

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Wzrost pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 2 Mk. 50 f.

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 8. — Ekspedycja miejscowa i samiejzowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chęraszyna 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.639.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 75.

PRENUMERATAI

za Lwowia bez dostawy	35 Mk
z dostawą	40 Mk
przynętą pocztową w Polsce	45 Mk
„ w innych państwach	60 Mk



Cały ogólny (anonimowy): Wzrost numer. 3 krajowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i listowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyraża dużym drukiem podwójnie.

Nadane i makrologia po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wzmoc 4 krajowy lub jego miejsce miary numer.

Ogłoszenia w Dalcniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i listowe po 2 Mk 50 f. za wzmoc numer. 4 krajowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, kw. Podwale 1. 8., w godzinach od 3—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują tylko osoby i polonimi abonent „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopiśmienne należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wąłowa 11, 31, L. piśm. (nad maszynem).

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu dla Galicji przeniesł następujących urzędników ze Lwowa do Krakowa: starszych referentów inż. Mustachego Pannękę, inż. Aleksandra Bogdanowicza, inż. Tadeusza Żebrowskiego, inż. Karola Zinkiewicza, inż. Romualda Dzielwskiego, inż. Leona Grocha, inż. Stanisława Młanicha, inż. Stanisława Przybylskiego, starsz. komisarza budownictwa inż. Janusza Borkiewicza, inż. Aleksandra Juhrego, komisarza budownictwa inż. Wiesława Grzymalskiego, inż. Adama Turczyńskiego, komisarza leśnictwa inż. Józefa Sobolewskiego, komisarza budownictwa inż. Dominika Turskiego, st. radcę rach. Kazimierza Kierackiego, radców rachunkowych: Władysława Nalepę, Józefa Lewickiego, Bronisława Langa, rewidentów rachunkowych Michała Tymieckiego, Krzysztofa Podhalicza, Antoniego Bocheńskiego, Franciszka Kuchera, asystenta rachunkowego Kazimierza Kryńskiego, oraz z Przemysła do Krakowa enojata kanc. Kazimierza Stadaika i przydzielili wszystkich do okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie.

Prezes Lwowskiej Izby Kontroli Państwa zamianował Alfieda Pleasa, pomocnikiem kontrolora z uposażeniem wedle kategorii VIII. statu plac.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował kandydata advokatury Grzegorza Zuczakowskiego aplikantem.

Rozporządzenie Rady Ministrów

w sprawie djet i kosztów podróży funkcyjnarjuszom państwowych.

B. Koszta przewozu bagażu.

Zwrot kosztów przewozu 80 kg. bagażu podróznego należy się urzędnikowi, o ile czynność komisyjna łącznie z podróżą trwa dłużej, niż 6 dni.

Wyjątkowo można przyznać zwrot kosztów przewozu o wyższej niż 80 kg. wadze, jeżeli do wykonania czynności komisyjnych potrzebna była zebranie większej ilości akt lub innych przedmiotów, koniecznych do przeprowadzenia czynności komisyjnych i o ile okoliczność tę stwierdzi władza zarządzająca komisją.

C. Wydatki na tragarzy.

Wydatki na tragarzy zwraca się w kwocie faktycznie wydanej, ale tylko wówczas, gdy funkcyjnarjuszowi przysługują prawo przewozu bagażu i nie więcej, jak 10 mk, za usługę tragarza przy przejeździe i wyjeździe w jednej miejscowości.

D. Postanowienia ogólne.

Urzędnik może zasadniczo używać tylko pociągów osobowych. Użycie pociągów pocztowych jest dozwolone, o ile przez to oszczędza się djet, lub jeśli komisja jest nagła. Potrzebę użycia pociągu pocztowego ma potwierdzić na rachunku władza zarządzająca komisją, lub przełożona władza służbowa.

Przy podróży kolejowej przynajmniej się urzędnikowi kosztu wedle taryfy obowiązującej w każdym powiecie dla podróży, dostarczonych wznosić podróży służbowych funkcyjnarjuszom państwowych.

W razie stwierdzonej niemożliwości dostarczenia podróży, zwraca się kosztu podróży, w faktycznie wydanej kwocie, o ile ona odpowiada praktykowanym w danym miejscu cenom najmu i wysokość jej została należyście atwierdzona.

Za czynności komisyjne w miejscowościach, położonych w odległości bliżej, niż 2 kilometry od siedziby urzędowej, nie należą się żadne kosztu podróży.

Przy komisjach miejscowych w miastach, mających ponad 50.000 mieszkańców, można użyć dorozki, o ile odległość punktu komisyjnego od urzędu, względnie mieszkania, wynosi więcej, jak 2 kilometry.

Przy podróżach wspólnych zalicza się należytość za dorozkę, tudzież podróży kolewą zawsze urzędnik, posiadający uposażenie wyższego stopnia służbowego. Wyjątek stanowią tylko miasta, mające ponad 50.000 mieszkańców, gdzie każdy urzędnik zalicza osobno należytość za przyjazd do dworca kolejowego z powrotem.

Przy komisjach, których czynność zasadza się na obchodzeniu parcel (np. przy sądach elementarnych, przy sądach z powodu ćwiczeń wojskowych, komisjach reambulacyjnych kolejowych, komisjach wywłaszczeniowych i granicznych i t. p.), zalicza się za każdą godzinę stwierdzonego chodu 4 kilometry jazdy, które opłaca się według taryfy, obowiązującej w danej miejscowości dla podróży, dostarczonych w razie podróży służbowych funkcyjnarjuszom państwowych.

Emerytom w razie użycia ich w jakiej czynności komisyjnej lub służbowej należą się kosztu podróży analogicznie do czynnych urzędników państwowych, djet i przynajmniej się im według wysokości uposażenia pobieranego w chwili przejścia na emeryturę.

Pracownicy kontraktowi pobierają należytość za podróże służbowe według umowy, z nimi zawartej, stosownie do przyznanego im wynagrodzenia; należytości te jednak nie

mogą przewyższać należytości, przyznanych funkcyjnarjuszom państwowym.

Art. 6. Do miejsca czynności komisyjnych należy zdążyć bez żadnej przerwy i to bez względu na odległość.

Rozpoczętej komisji nie wolno przerywać tylko w ważnych przyczyn, które muszą być szeregółowo umotywowane.

Wyjazdy z miejsca komisyjnego na noclegi dopuszczalne są tylko wówczas, jeżeli w danej miejscowości nie może funkcyjnarjusz znaleźć noclegu, a okoliczność tę stwierdzą przełożona władza lub władza administracyjna i instancji, właściwa dla danej miejscowości.

Przy podróżach kolejowych, odbywanych jedyną ciągłą bez przerwy, powinien urzędnik odbyć co najmniej 40 kilometrów drogi w jednym dniu. Zresztą urzędnicy państwowi, odbywający podróże służbowe, mają używać takich środków przewozu, które nie powodują niepotrzebnej zwłoki w osiągnięciu celu podróży, połączone są najmniejszymi kosztami dla skarbu Państwa.

Art. 7. Wysokość ryczałtu przy przesiedleniu wynosi dla funkcyjnarjuszom samotnych kwoty równą jednomiesięcznemu uposażeniu, dla utrzymujących do 4 członków rodziny dwumiesięcznemu uposażeniu, a dla utrzymujących więcej, niż 4 członków rodziny, trzymiesięcznemu uposażeniu (piąty zasadniczej, łącznie ze wszystkimi dodatkami).

Które osoby mają być zaliczone w poczet członków rodziny urzędnika państwowego, określają postanowienia o dodatku drożyznianym, zawarte w odnoszących ustawach o uposażeniu.

Przy przeniesieniu połączonym z awansem miarodajne jest uposażenie, osiągnięte w drodze awansu.

Prócz należytości za bilety jazdy, przysługują funkcyjnarjuszowi przesiedlonemu prawo zarażowania należytości za bagaż, a to dla samotnego 50 kg., a dla samotnego 80 kg.,

Stanisław Wasyiewski. (1)

Z „Historji lwowskich“.

1. Hrabianka Lulu z orszakiem.

Hrabianka Lulu Thürheim liczy wiosen dwadzieścia i silyne z urody. Nie wie co z sobą zrobić, bo jest sierotą, tedy opuszcza austriacką ojczyznę i uszczęśliwia swą osobą Lwów, gdzie jej szwagier Gness został w r. 1810 cesarskim gubernatorem. Kilka soczystych ustępów z panieńskiego pamiętnika hrabianki powie nam, jakie wrażenia odcisnęła tutaj.

24 sierpnia 1813. Z drogi do Lwowa: Wszystko, co dotąd w Polsce widziałam, przetrzała mi! Te wrzaski, ten jęk, ta dźwięk ludzi i zwierząt, nędzne chaty, a w nich odrażający ludzie przejmują mnie wstrętem!

28 września 1813. Nareszcie jesteśmy we Lwowie. Wjeżdżam do miasta z pewnem biciem serca. Nie czuję się tu bynajmniej dobrze, wszystko wydaje mi się obce i zimne. Również siostra moja (pani gubernatorowa) mało ma sympatji dla tego kraju i łączy nas jedno wspólne tyżenie: uciekać stąd!

8. października. Wesołaj byłam na balu i widziałam cały lwowski „wieki świat“: brzykie i podobne do panie, ubrane z afektacją, jak przekupki, niecierkawi panowie lub niedojrzałe młodziki. Nie wiem, gdzie są ci męczyźni, którzy się tak bardzo siostrze podobni? Polacy wydają się hrabiance Lulu także

i dlatego nieznają, gdyż kochają Napoleona i nie cieszą się z wyników bitwy pod Lipskiem.

25 października. Zły humor Polaków, którzy z niepowodzeniem Napoleona pogrzebali swoje nadzieje, ich obłudna radość dla ukrycia swej wściekłości — wszystko to było strumieniem zimnej wody, wylanej na mój patriotyczny entuzjazm.

2. listopada. Wspaniała bitwa pod Lipskiem przeszedła nasze oczekiwania. Bliźner i Schwarzenberg pobili Napoleona na głowę. Lipsk jest nasz! Król saski z rodziną w mieście, niezliczona ilość daję zdobyta. Jakże bardzo chciałabym być teraz w Wiedniu razem z moimi rodakami! A tymczasem tu ci obmierzli ledwie psują mi całą uciechę widokiem swych nędznych słodko kwaśnych gęb!

Pomimo wszystko hr. Lulu upiększa, jak umie nudę pobytu in der abscheulichen Provinzstadt Lemberg.

3. listopada. Zbliża się dzień urodzin mojego szwagra, hr. Gnessa. Hrabianka Mier, która go bardzo lubi i uwielbia chce dać na cześć solennizanta wystawne souée. Poadałam myśl, aby urządzić żywe obrazy, których szwagier jeszcze nie widział. Projekt przyjęto z entuzjazmem i urządziliśmy dziełkę obrazów romantycznych szkół malarskich. W jedynym występowania moja siostra w postaci kłęzącej nad kotłyszną syka, a dwa anioły osiadały ją skrzydłami. Ja wyobrażałam zong Bembrandta i Madonnę Rafaela. Ostatniego kosztu nie można było nazwać zbyt skromnym, otrzymałam więc huśtać omlaski oraz wiele komplementów, z których najbardziej podobał mi się słaby zresztą wiersz francuski ks. Ludwika Jabłonowskie-

go. Młody ten księżę, w owym czasie mistrz à la mode wytwornej, której wiedeńskiej należał do bywalców salonu gubernatora. Wkrótce potem zachorował, a moja siostra spęzała wraz ze mną wiele wieczorów przy jego szesnogu. Mówiło się zupełnie otwarcie i bez zaszczeń o sukcesach sprzymierzonych, gdyż ks. Jabłonowski był zdecydowanym Austriakiem. Przyjemny, wielkodusny i elegancki w wyrazach podobał mi się bardzo. W krótkim czasie byłam z nim na najlepszej stopie, a wieczory, z nim spędzone stanowiły jedyną rozrywkę w nudnym i nieciekawym życiu towarzyskiem Lwowa. ...Potem tak mało tu ludzi, z którymi tu wogóle można rozmawiać!

W styczniu 1814. Przybyła do Lwowa Karolina, królowa Neapolu, uchodząc przed tyranją Angliaków. Była zmuszoną do odroczenia drogi do Wiednia przez Konstantyńopol, morze Czarne i Odessę i Lwów. Przyjazd królowej wprowadził nas w niemałe zakłopotanie, ja jednak cieszyłam się w oczekiwaniu balów, koncertów, teatrów i iluminacji na jej cześć. Szwagier mój dał dwa wytworne bale, gdzie raczej ja królowałam, niż Jej Królowa Wysokość. Małam piękne toalety, najlepszych tancerzy, słowem, opływałam we wszystko, czego potrzeba kobietom do zabawy! — Królowa usiłowała rozmawiać z pałami lwowskimi w sposób przyjazny, ale to były krople rosy na gorący kamień, bo większość pań po małomostekowemu sakłopotanych, odpowiadała jedynie głębozami ukłonami. Przeważnie nie wie dały nic o pochodzeniu i przejściach królowej. Jedną np. witała w niej z zapalem potomkinię rodu — Hohenstaufów.

Na uroczystości owe przybyło z okolie

Lwowa wiele szlachty i magnatów, którzy tylko w szczególnych razach zjeżdżają do stolicy. Tak poznałam wielu arystokratów galicyjskich, jak np. Stadaickiego, Oetnera, Pawła Sapiegh, Konarskiego i w. i.

Na wiosnę r. 1814. Państwo Mniskichowie, wietcy przyjaciele mej siostry, wyznali się, aby ją rozzerwać po stracie dziecka i zaprosili do Kryswic najprzyjemniejszą młodzież ze Lwowa. Powietrze i zapach wiosny, lasy i strumyki cieszyły mię bardzo. Już dawno nie czułam się tak dobrze! Moje serce bawiło na wakacjach... Wkrótce opuściłmę Kryswice, aby zamieszkać w miasteczku austroniu letniem na Oetnerówce, kwadrans drogi od Lwowa. Od świtu biegłam po łąkach i polach, wśród kwiatów. Wraz z Krasinskim i Stadaickim robiliśmy tyjące głupstw, strzelając z łuku i bawiąc się jak dzieci. Ale to wszystko mało mię obchodziło, wobec rozpoczętych już przygotowań do powrotu do Austrii. Nie zostawiałam tu we Lwowie nikogo i nie miałam czego żałować. Niestety, cesarze i rosmokle aragi odroczyły termin naszego wyjazdu, tak, jak przedtem opóźniły nasz przyjazd do Lwowa. Niech djabli porwą kraj, do którego ani przyjechać, ani żeń wyjechać. Nareszcie 10 czerwca wypogodziło się. Po kilku konwencjonalnych frazesach, powiedzianych na pożegnanie naszym lwowskim przyjacielom, opuściłam Lwów i Oetnerówkę, nie spojrzawszy nawet ani razu poza siebie. Czulałam się niewypowiedzianie szczęśliwą...

(Ciąg dalszy nastąpi).

a dla każdego z członków rodziny i sługi po 30 kg.

O ile funkcjonariusz otrzymał ulgi z przewozu urzędarskiego domowego, należy mu wypłacić odpowiednio zmniejszony ryczałt.

O ile przy przesiedleniu musi być użyty drogi kolejowej, urzędnik może zaliczyć dla każdego z trzech osób jedną podróż.

Urzędnikowi zatem można dopiero przyznać wówczas pełną kosztą przesiedlenia, jeśli dostarczy dowodu zamieszkania rodziny w nowym miejscu służbowym. Jeśli urzędnik przesiedla się sam, przyznaje mu się koszt przesiedlenia, ustalone dla samotnego.

Dla urzędników, mieszających do danego stopnia służbowego, określa się ryczałt w wysokości uposażenia tego stopnia, które decyduje o wysokości diet (art. 2).

Jeżeli wskutek nadzwyczajnych wypadków cały urzędnik zostanie przeniesiony czasowo do innej miejscowości, należy się urzędnikom kosztą podróży tam i z powrotem, a nadto i diety za cały czas pobytu tamże, przy czym nie ma miejsca ograniczenie, zawarte w art. 2 niniejszego rozporządzenia.

Jeśli urzędnik, będący na substytucji lub delegacji, zostanie przeniesiony na stałe do tego miejsca, należy mu się, prócz normalnych kosztów przesiedlenia, także i kosztu jednorazowej podróży do dawnej siedziby urzędowej i z powrotem, celem uregulowania spraw domowych, a nadto diety w czasie tej podróży. Podróż taka musi być ukończona w ciągu dni 8.

Urzędnikowi, będącemu na substytucji lub delegacji za dietami, należy się za podróże komisyjne, odbyte poza czasową siedzibą urzędową, zwrot kosztów podróży, a nadto dodatek w wysokości 50 proc. diet, pobieranych za każdy dzień podróży komisyjnej.

Art. 8. W wyjątkowych wypadkach mogą być urzędnikom przyznane za zgodą Ministra skarbu tytułem zwrotu kosztów przesiedlenia rzeczywiste pensyjne wydatki, o ile będą one należycie udokumentowane.

Art. 9. Wszelkie rachunki kosztów podróży mają być przedkładane w terminie 14 dni po ukończeniu komisji.

Każdy rachunek kosztów podróży musi być opatrzony klauzulą władzy zarządzającej komisją lub przełożonej władzy służbowej, stwierdzającej konsekwentnie odbycia podróży, należycie użycie czasu i środków komunikacyjnych, tudzież wykonanie poruczonej czynności.

Urzędnikowi, wyjeżdżającemu na komisję, może być udzielona zaliczka w wysokości najwyżej 2/3 części przypuszczalnych kosztów podróży.

Przebieg odnośnie przyznania policzonych w rachunku należności komisyjnych może być wniesione w ciągu 14 dni przedstawienie do władzy drugiej instancji, względnie do władzy centralnej, która rozstrzyga ostatecznie.

Art. 10. Przepisy, zawarte w art. od 1 do 9 niniejszego rozporządzenia, stosują się analogicznie do niższych funkcjonariuszów państwowych na obszarze całej Rzeczypospolitej i pomocników kancelaryjnych w b. zabrze austriackim, z następującymi zmianami:

a) w razie podróży służbowych należy się funkcjonariuszom niższym od 1 do 4 stopnia płac właściwie, tudzież podporządkowanym i starszym podporządkowanym pojęci państwowej diety dziennej w kwocie 20 Mk. pol. — funkcjonariuszom niższym od 5 do 9 stopnia płacy, oraz podporządkowanym i starszym podporządkowanym pojęci państwowej, tudzież pomocnikom kancelaryjnym w b. zabrze austriackim w kwocie 24 Mk. pol.

b) zwraca się im, a w wypadkach przeniesienia także żonę, dzieciom i słudze, cenę biletów III klasy, względnie biletów II klasy, jeżeli na statkach są tylko dwie klasy.

Art. 11. Urzędnicy, którzy dotychczas pobierali uposażenie według V kategorii płacy, otrzymywać będą w czasie przejścia do diety, należące się urzędnikom V stopnia służbowego.

Art. 12. Diety mają służyć na pokrycie wszystkich wydatków, których w myśl rozporządzenia niniejszego nie zwraca się.

Art. 13. W wypadkach, w których konieczność podróży służbowych trwa stałe przez dłuższy czas, szef właściwej władzy centralnej przyznaje może za zgodą Ministra Skarbu ryczałt na podróż, płatny w miesięcznych ratach z góry wraz z uposażeniem.

Art. 14. Przepisy niniejszego rozporządzenia wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1920 roku i mają zastosowanie do podróży służbowych i przesiedleń, które miały miejsce w czasie od 1 lipca 1920 r.

Art. 15. Do wyjaśnienia wątpliwości, powstałych przy stosowaniu przepisów niniejszego rozporządzenia, powołane jest Ministerstwo Skarbu.

Art. 16. Niniejsze rozporządzenie znosi wszystkie przepisy o dietach i kosztach podróży, obowiązujące na wszystkich ziemiach,

wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydent Ministrów:

(—) Witos.

Minister Skarbu:

(—) Wł. Grabski.

Minister b. Dzielnicy Pruskiej:

(—) W. Kucharski.

Warszawa, dnia 5 sierpnia 1920 r.

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 74 z dn. 11 sierpnia 1920 r. poz. 507).

Z frontów.

Kamunikaty sztabu generalnego.

Z dnia 2 października b. r.

Celem ostatecznego rozbitcia resztek armii sowieckiej, cofającej się po pozostawionej w ciągu ostatnich dni kłosec, nasze oddziały pościgowe przekroczyły rękę Serwecz Zająłszy przytem Nowogródek.

Na południe od Prypeci już tylko nasza kawalerja ściga cofającego się nieprzyjaciela. W minionym właśnie tygodniu nieprzyjaciel stojąc u bram Białogostoku, Brześcia litewskiego, Zamościa i Lwowa, który miał zamiar podjęcia ponownej ofensywy, został odrzucony o 100 do 150 km. ponosząc ciężkie straty w zasitych, rannych, jeńcach i materiale wojennym. 18 dywizji sowieckich zostało badnięto w całości, bądź częściowo rozbitych. Reszta poniosła w ostatnich walkach znaczne straty i została zmuszona do ogólnego odwrotu.

Staby III i IV. armii oraz 21, 55, 57 i 41 dywizji sowieckiej, oraz kilkadziesiąt sztabów, brygad, pułków i batalionów dostały się w nasze ręce.

Zarejestrowana dotychczas ilość jeńców i zdobyczy w ostatej akcji wynosi 42.000 jeńców, 160 dział, 950 karabinów maszynowych, 18 samochodów pancernych, 7 podciągów pancernych, 3 nieszkodzone aeroplany, 21 parowozów, 2540 wagonów, 10 samochodów, liczne tabory, obfity materiał wojenny, który świadczy dobitnie o wielkiej przyciętym nieprzyjaciela do akcji zaczepnej.

Z najwyższym uznaniem podkreślić należy świetną pracę bojową naszych oddziałów, które w ostatnich walkach służyły pomownie licznym dowodzącego bohaterstwa i wytrwałości, N. D. W. P. Sat. Gen.

Z dnia 3 października b. r.

Pościgowa grupa polska na przedmującą się od przyjaźni do Mirosza. Na wschód od Baranowicz oddziały nasze zajęły Swiatycze i Podlesie, zdobywając 200 jeńców i 23 karabiny maszynowe.

W związku z szybkim przebiegiem operacji, w szeregach nieprzyjacielskich daje się zauważyć wzrastającą z dniem każdym panikę i konsternację. Cały szereg faktów świadczy o zupełnym braku łączności poszczególnych oddziałów bolszewickich ze swoim dowództwem.

144 ta brygada sowiecka nie zdołała się wycofać, wraz ze swoim sztabem dostała się pod Horodyszczem w nasze ręce.

Na południe od Prypeci jechała nasza w brawurym ataku robita 44 dywizja połączona z sowieckiej, biorąc 1.200 jeńców, 6 karabinów maszynowych i 2 działa.

Naczelne Dowództwo Sztabu Generalnego

Wymiana depeesz.

Prezydent Rady Ministrów Witos wysłał następującą depeesę gratulacyjną do prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Milleranda: D. J. Ekscelencji Pana A. A. i dra Milleranda prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej w Paryżu. „Śpieszę złożyć Panu od siebie i od Narodu polskiego moje serdeczne życzenia z powodu objęcia wysokiego urzędu, jaki Mu został nadany przez reprezentantów Wielkiego Narodu francuskiego. To wysokie odwołanie będzie uważane przez wszystkich sympatyzantów i przyjaciół Francji za głęboki hołd oddany osobistym wielkim pryncypotom Pana, jakoteż Jego nieocenionym służbom w sprawie obrony Francji. Czuję się szczęśliwym, iż mogę równocześnie zapowiedzieć Panu o uczuciu prawdziwej radości, z jakim cały naród polski przyjął Pański wybór na Naczelnika Państwa, Pana, który stał się zwłaszcza w chwilach ciężkich doświadczeń, szczególne i na zawsze zatęgnął, okazując Polsce swoją przyjaźń i ofiarował wydatną pomoc. Ojczyzna nasza zachowa o tem gorące wspomnienie i głęboką wdzięczność”. Podpisany Prezes Rady Ministrów Witos.

W odpowiedzi prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Millerand nadesłał depeesę następującej treści: Do J. g. Ekscelencji Pana Witos, Prezydenta Rady Ministrów w

Warszawie. „Życzenia nadesłane mi przez Waszą Ekscelencję szczególnie mnie wzruszyły. Sprawa behaterskiej Polski jest tak ze sprawą Francji, która nie zapomniła tradycji historycznych, oraz tylekroć wspólnie przelanej krwi. Francja z głęboką radością powitała zamartwychwstanie Waszej wielkiej Ojczyzny. Proszę przyjąć moje osobiste podziękowanie wraz z życzeniem zacieśnienia węzłów szerszej i serdecznej przyjaźni pomiędzy dwoma naszymi krajami. Podp. Millerand.”

Zwolnienie z wojska uczniów szkół średnich.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego donosi:

W sobotę 25 s. m. odbyła się w Ministerstwie Spraw wojskowych konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie zwolnienia z wojska wszystkich uczniów szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych, oraz seminarjów nauczycielskich i preparand, nie wyłączając klas ostatnich.

W najbliższym czasie władze wojskowe wydażą ośnośnie zarządzenia.

Po najeździe bolszewickim.

Generalny Delegat Rządu przesłał starostom wschodniej Małopolski okólnik z wezwaniem by we wszystkich gminach, podległych sobie powiatów ogłosili następujące

Obwieszczenie:

Wakutek najeźdy bolszewickiej zostały prawie wszystkie folwarki i większe gospodarstwa włościańskie, zwłaszcza w tych wypadkach, w których właściciele z obawy przed bolszewikami opuścili swe siedziby, zabawane i sgrabione bez względu na to, czy są one własnością Polaków. Budynki, wyładki, oraz bez względu na to, czy należą do większych właścicieli ziemskich czy włościan.

Prawie bez wyjątku padli ofiarą do szerszego rabunku i zniszczenia polscy szlachty.

W szczególności zabawano i rozgrabiono żywy inwentarz jak konie, bydło, dalej słońce w polu, jakoteż zebrane w stodołach i sierzach siano, a nawet ziemniaki, narzędzia gospodarskie: plugi, brony, wozy, maszyny rolnicze, tudzież przedmioty urządzenia domowego, a wreszcie odzież, bieliznę i pościel.

Rozgrabieniu uległo także mienie państwowe, którego władze nie zdołały wywieźć.

Rabunków i grabieży dopuszczano się przeważnie przebiegające wojska bolszewickie i bandy rabusiów, które tworzyły się dla grabienia cudzego mienia.

Niestety — co z takim podnieść należy — także i ludność miejscowa dała w wielu wypadkach posuch podstępem i agitacji zbrodniczych osobników i dopuszczała się względnie brała udział w rabunkach, grabieżach i kradzieżach cudzego mienia lub przyjmowała od bolszewików zabawane przez nich cudze mienie, a co gorzej, bywały nawet wypadki, że ludność miejscowa napadała na transporty uchodźców i rabowała im resztki mienia, uratowanego przez bolszewikami.

Rabunki, grabieże i kradzieże cudzego mienia zostały także w miejscowościach, które jakkolwiek nie były objęte inwazją bolszewicką, jednak z powodu chwilowej sytuacji wojennej, zostały na krótki czas porzuczone przez państwowe władze i organy bezpieczeństwa.

Dzięki zwycięskiemu postępowi Wojsk Polskich cały kraj został już uwolniony od bolszewickiego najazdu, a na legalne władze państwowe spada obowiązek przywrócenia porządku i bezpieczeństwa publicznego i zapewnienia poszanowania prawa, a w szczególności prawa własności, oraz dopilnowania, aby wszelkie zabawane, rozgrabione, skradzione względnie bezprawnie zabrane mienie obecne znajdujące się w posiadaniu lub ukryciu u ludności miejscowej zostało zwrócone prawym właścicielom.

Jest to pierwszym i najważniejszym wymogiem sprawiedliwości i przywrócenia poczucia prawnego o ogół ludności.

Z uznaniem przytem podniósł należy, że nie wszystka ludność miejscowa dała się porwać do zbrodniczego grabienia cudzego mienia, lecz przeciwnie w wielu wypadkach ludność ta wciąż samorzutnie w przebowanie pozostawione cudze mienie tak pryncypotom jak i prywatnie, by je następnie zwrócić prawym właścicielom.

Unieważniając przeto w szczególności wszelkie zarządzenia i rozporządzenia wydane przez cywilne i wojskowe władze bolsze-

wickie w czasie najazdu jako bezprawnej wydane z zamiarem wywelenia społecznej anarchii, oraz na zasadzie obowiązujących przepisów prawnych, wzywam całą ludność i nakazuję, aby w terminie do dni ośmiu od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia zwróciła właścicielom:

1. mienie wzięte w przechowanie z zamiarem uchronienia go przed grabieżą i rabunkiem,

2. mienie zabawane względnie nieprawnie posiadane lub przyznane przez bolszewików.

Nie wątpię, że ludność, która dobrowolnie zwróciła ziemiopłodny, wydzieliła właścicielom pewną ich część jako wynagrodzenie za ewentualną zbiórkę, przewóz, młócenie, przechowanie i t. d., by w ten sposób oddająca dobrowolaie otrzymała za swą pracę zapłatę odpowiadającą stosunkom miejscowym. Kto zaś do powyższego terminu nie odda właścicielom przechowywanego względnie znajdującą się w jego posiadaniu cudzego mienia, temu mienie to zostanie odebrane przez organy władz bezpieczeństwa, on zaś zostanie oddany właściwym sądom karą celem postąpienia z nim wedle całej surowości obowiązujących ustaw.

Zwracam przytem uwagę ludności, że w wypadkach sgrabienia cudzej własności drogą rabunku lub w wypadkach dokonania złodziejskiego uszkodzenia cudzej własności w sposób opisany w § 85 p. u. k. zostanie sprawca oddany w myśl postanowień ustawy o postępowaniu karnym pod sąd dorozny i ulegnie karze śmierci.

Lwów, dnia 1 października 1920.

Generalny Delegat Rządu:

Dr. Gałęcki w r.

Rosyjski projekt preliminarjów pokojowych.

Warunki projektu preliminarjów pokojowych, przedłożonych przez przewodniczącego delegacji rosyjskiej Joffe na posiedzeniu komisji głównej polsko-rosyjskiej:

I. Wychodząc z zasady samostanowienia narodów, obie strony uznają bez zastrzeżeń samostanowienie i niezależność tych nowo powstałych republik, których narody oświadczyły swoją wolę do samostanowienia państwowego i wzajemnie potwierdzają niezależność republik białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej.

II. Wobec tego, że samodzielność Galicji wschodniej nie przybrała jeszcze akrytalizowanej formy państwowej, obie strony uznają w zasadzie niezależność Galicji wschodniej zgadzając się w tem, że ostateczne rozstrzygnięcie winno być przeprowadzone drogą referendum całej ludności na mocy powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania.

III. Obie strony kontraktujące obowiązują się uznaniem istniejącej w republikach tych utworzonych przez nie państwowy porządek prawny, jak również i tym ustój państwowy, który będzie utworzony w Galicji wschodniej wolą zamieszkujących ją ludów i nie wtrącać się do spraw wewnętrznych tych niezależnych, samostanowionych republik.

IV. Uroczyste potwierdzając swoje niejednokrotnie oświadczenie, Rosja bez zastrzeżeń uznaje samostanowienie i niezależność Rzeczypospolitej polskiej ze wszystkimi wynikającymi z uznania tego następstwami prawnymi, dobrowolaie i na wszelkie czasy zrzeka się swoich praw rosyjskich, względem narodu rosyjskiego i jego terytorjum.

V. Strony kontraktujące zgadzają się na to, iż granicą między Białorusią i Ukrainą z jednej strony, a Polską z drugiej, w ogólnych zarysach przebiegać będzie od granicy państwowej Litwy i Białorusi przy ujściu rzeki Świsłoczki do rzeki Niemna, przez miejscowości: Świsłocz, Rudnia, Jajłowice, Kamieniec Litewski, Brześć Litewski, Puszcz, Łupomnie, Włodzimierz W. i J.ński, Hrybówice (wszystkie punkty łączące dia Białorusi i Ukrainy według przynależności), a dalej wzdłuż byłej granicy państwowej między Rosją i Austro-Węgrami do rzeki Dniepru przy granicy z Rumunją, przytem bezpośrednio przy Brześciu Litewskim, granicę stanowi odcinek linii kolejowej Białystok — Brześć Litewski, dla transportowej komunikacji kolejowej Zabinka — Brześć Litewski — Kowel na terytorjum Ukrainy.

Szczególne określenie granicy winno być zawarte w traktacie pokojowym.

W przedmiocie 48 godzin od niniejszej umowy, wszelkie działania wojenne winny być porwane, poczem wojska polskie cofną się wstecz o 25 wiorst na zachód od granicy wskazanej jako granica państwowa między Białorusią a Ukrainą z jednej strony a Polską z drugiej. Wojska rosyjskie mają prawo znajdować się również nie bliżej, niż w odległości 25 wiorst od wskazanej granicy.

Ofensywa wojsk polskich winno być skuteczniejsza z szybkością nie mniejszą niż 20 wiorst na dobę, licząc za pierwszy dzień marszu dobę, następnie od chwili przetrwania działań wojennych, to znaczy nie później niż po upływie 72 godzin od chwili podpisania niniejszej umowy.

Wojska rosyjskie nie mają prawa zajmować jakichkolwiek punktów, zajmowanych przez Wojska polskie w chwili zawarcia rozejmu, a także opuszczenia punktów tych przez Armię polską.

Przy odejściu Wojska polskie pozostawia zupełnie nietknięty cały majątek, jako to państwowe, społeczne i prywatne urządzenia, budowle, drogi żelazne, mosty, telegrafy i t. d., środki łączności, nie będące majątkiem wojskowym Armii polskiej, składów żywności, w polach, spichrzach i u osób prywatnych, awantary żywy i martwy, przemysłowy i rolniczy wszelkie surowce i przedmioty wartościowe.

Pasy 25 wiorst po obu stronach wskazanej granicy państwowej uważają się za strefę neutralną pod względem wojskowym, wobec czego przebywanie w nich jakichkolwiek sił zbrojnych z wyjątkiem milicji (policyj) mających utrzymywać porządek państwowy nie jest dopuszczalne. Pod... rozt... nem... neutralnae z obu stron granicy powinny sprawować organa Polski, Białorusi i Ukrainy według ich przy należności.

VI. Obie strony kontraktujące obowiązują się:

1. nie szerzyć na terytorjum swoim na tworzenie i przebywanie rządowych organizacji albo grup, mających na celu walkę zbrojną przeciwko drugiej stronie kontraktującej i przedsięwziąć środki ku natychmiastowej likwidacji takich rządowych organizacji i grup; również nie szerzyć w granicach swego terytorjum na werbunek i mobilizację do szeregów armii takich organizacji i grup oraz na przebywanie ich przedstawicieli;

2. zabronić tym Państwom, które są faktycznie w stanie wojennym z drugą stroną kontraktującą, jak również organizacjom i grupom, które mają na celu walkę z drugą stroną kontraktującą, wchodzić na terytorjum swoich i przewozić przez swoje terytorjum wszelkiego, co może być wyszkane przeciwko drugiej stronie kontraktującej, jako to siły zbrojne, materiały wojenne, środki techniczne i wojskowe, materiały artyleryjskie i lotnicze, lotnicze i t. d.

VII. Dotyczy spraw opojni.

VIII. Obie strony obowiązują się przyjąć w kontraktach pokojowych paragrafy, gwarantujące wzajemne prawa mniejszości narodowych, zabezpieczające swobodę rozwoju kulturalnego języka i wyznania.

IX. Strony kontraktujące zrzekają się wzajemnie odszkodowania za swoje koszty wojenne, to znaczy, wydatki państwowe na prowadzenie wojny, jak również strat wojennych, to znaczy tych strat, które poniosły one albo ponieśli obywatele wskutek działań wojennych i wskutek wszelkiego rodzaju реквизиций dokonanych we wrogim kraju.

(Uwaga. S koda wyrządona stronom kontraktującym albo ich obywatelom choćby na zasadzie rozporządzenia władz wojskowych, lecz bez rzeczywistej wojskowej strategicznej konieczności nie jest przewidziana przez powyższy paragraf).

X i XI dotyczą wymiaru jeńców wojennych, jeńców cywilnych, osób internowanych i zakładników.

XII. Obie strony kontraktujące obowiązują się w traktacie pokojowym do stosowania możliwie szerokiej amnestji dla obywateli strony przeciwnej jak również i dla własnych obywateli za czyny dokonane w czasie wojny na korzyść strony drugiej.

XIII. Niezwłocznie po podpisaniu niniejszych preliminarjów umowy obie strony kontraktujące obowiązują się rozpocząć pertraktacje o ostateczny traktat pokojowy, za którego podstawę winny być przyjęte paragrafy i warunki niniejszego preliminarza umowy.

XIV. Obie strony kontraktujące, zobowiązują się umieścić w traktacie pokojowym ustawę o wzajemnych między nimi rozrachunkach i likwidacji poprzednich stosunków, wynikających z byłej przynależności Polski do imperjum rosyjskiego. Obie strony zobowiązują się przyjąć za podstawę następujące zasady:

a) z byłej przynależności Polski do Rosji nie wynikać dla stron żadne zobowiązania wzajemne, a) obie strony zrzekają się wszelkich rozrachunków wynikających z byłej przynależności Polski do imperjum rosyjskiego i zrzekają się wzajemnie wszelkich praw do majątku państwowego terytorjum strony drugiej, c) obie strony zobowiązują się wzajemnie reawakuować w naturze albo odpowiedniemi ekwiwalentami majątek ruchomy, należący do organów samorządu osób fizycznych i prawnych i t. d., o ile majątek ten przewieziony był na własne terytorjum z terytorjum strony drugiej w okresie wojny rosyjsko ukraińsko-polskiej, d) Rosja zobowiązuje się zwrócić Polsce archiwum, bibliote-

teki, dzieła sztuki i historyczne, trofea wojenne, zabytki przeszłości i t. p. przedmioty wartości kulturalnej wywiezione z Polski do Rosji od czasu rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej o ile przedmioty te posiadają rzeczywistą wartość dla Polski zachowanie i o ile nie czynią rzeczywistego uszczerbku dla archiwum rosyjskiego, galerji, muzeów i bibliotek, w których one są przechowywane. e) obie strony zobowiązują się wzajemnie uregulować prywatno-prawne i publiczne stosunki między obywatelami strony kontraktującej i między rządem i obywatelami drugiej strony, f) obie strony zobowiązują się wzajemnie przyznać stronom kontraktującym i obywatelom prawa najwiecej uprzywilejowanego narodu.

XV. Przewiduje zobowiązanie obustronne do niezwłocznego podpisania traktatu pokojowego i rozpoczęcie rokowań w sprawie konsularnej, handlowej, transportowej, sanitarnej, komunikacyjnej i postowo telegraficznej.

XVI. Umowę niniejszą sprowadza się w językach rosyjskim, ukraińskim i polskim. Przy komentowaniu wszystkie trzy teksty są uważane za autentyczne.

XVII. Umowa niniejsza podlega ratyfikacji i wchodzi w życie z chwilą ratyfikacji, o ile nie zastrzeżono czego innego w wzajemnej umowie. Wszystkie paragrafy i warunki niniejszej umowy winne stanowić podstawę ostatecznego traktatu pokojowego.

Demobilizacja b. armji Hallera.

W sprawie demobilizowania roczników niepoberonych byłej armji gen. Hallera na skutek zamieszczonych w niektórych pismach nieodpowiednich informacji, dotyczących stanowiska władz wojskowych względem demobilizowanych b. armji Hallera i odesłanych za ocean zwolnionych ze służby wojskowej obywateli amerykańskich Oddział prasowy M. S. W. komunikuje: Ministerstwo S. W. zgadnie z uchwałą Sejmową z dnia 7 marca 1919 o powołaniu do wojska 6 roczników, oraz samocy ustawy o obywatelstwie służbie wojskowej przystąpił do organizacyjnego ujęcia siły zbrojnej Państwa w ramy nakreślone w wyk. wymienionej ustawie, uwzględniając jednak możliwość ochotniczego pozostania w wojsku wszystkich ni-obowiązanych do czynnej służby żołnierzy. Według rozporządzenia, żołnierze pochodzący z Ameryki, o ile nie wyrazili chęci pozostania w wojsku w charakterze ochotników zostali zwolnieni na równi z żołnierzami pochodzącymi z kraju, niemniej jak z innych państw w Europie. Do przeprowadzenia powyższych rozporządzeń M. S. W. zmuszone było stanowiskiem, jakie zajęli żołnierze pochodzący z Ameryki a podgadający demobilizacji. Wielu z nich czy to z troski o rodzinę, czy też z chęci wy poczynku domagało się energicznie zwolnienia, a rządowi te w wielu wypadkach przybrały charakter rabunów, jak to miało miejsce w Bembatowie, Kołomyjach i Kowli, które z natury rzeczy znalazły się w rękach wojskowych.

Poczuwając się obciążeni przyścisła z pomocą demobilizowanym żołnierzom byłej armji Hallera węgry wrócić do Ameryki, Rząd Polski wstrząsnął staraniem, by powracających za Ocean żołnierzy przewieziono na koszt rządu amerykańskiego. Starania te zostały uwieńczone zomyślnym skutkiem. Dotyczyło to także żołnierzy pochodzących z innych części Europy, którzy podobnie jak Polacy amerykańscy i wyrazili chęć opuszczenia Polski i powrotu do swoich siedzib.

Odbudowa wschodniej Małopolski.

Prezjdjum Rady Ministrów komunikuje: W dniu 1 października b. r. na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów zajmowano się stosunkami we wschodniej Małopolsce jakie się tam wytworzyły po ostatnich wstrząszeniach wojennych.

Powstało prawem szereg uchwał, co do których wykonania przedsięwzięte są wszelkie kroki, aby wszyscy mieszkańcy ciężko nawiedzonego kraju znaleźli równą opiekę i władz państwowych. Upoważniono też Ministerstwo S. W. do wzmożenia polijacji celem przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa publicznego.

Minister S. W. i Minister Sprawiedliwości postawili wniosek utworzenia komisji, której zadaniem będzie kontrolowanie norm postępowania przy dochodzeniu o przestępstwa polityczne.

Rada Ministrów uchwaliła dotychczas pomoc dla mieszkańców wschodniej Małopolski a to zarówno celem uruchomienia rolnictwa przez dostarczenie ziarna na zasiew i narzędzi rolniczych jak i zapatrzenie ludności we wszelkie potrzebne artykuły jak sól, srebro, opał i t. d.

Rada Ministrów przeznaczyła na te cele 200 milionów marek.

Również zostały wydane odpowiednie zarządzenia umożliwiające powrót ludności ewakuowanej do powiatów wschodnich. Dla części polskiej zniesionej przez wojnę wydane będą osobne postanowienia aprowizacyjne. W uchwatach tych uwzględnili Rząd szkolnictwo i reaktywowanie szpitali.

Z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie R. O. P. pod przewodnictwem premiera Witosa. Na porządku dziennym była sprawa rokowań i kwestja, jakie stanowisko ma zająć Rząd polski wobec zmienionych żądań bolszewickich Dyskusja uszana za poręczą.

Przed kilku dniami wyjechała z Warszawy misja do gen. Wrangla.

Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono utworzyć w Stanisławowie uniwersytet ukraiński, który przyjmować będzie na wydziały ekonomiczne, prawne i nauk społecznych. Iżne wydziały otwarte będą w miarę możliwości. Na uniwersytet ukraiński w Stanisławowie postanowił Rząd wyasygnować na razie 2 miliony marek.

Szefem nac. kontroli wojskowej mianowano gen. yodper. Żeligowski.

Gen. Machno wizytował omiedaj obory jeńców w Skalmierzycach i Ostrowcu, gdzie tworzą się oddziały ochotnicze rosyjskie, zostające pod rozkazami gen. Poboczko. Oddziały te podlegają bezpośrednio Sawinkowowi.

Rada Ministrów uchwaliła wyasygnować dla nawiedzonej inawazją Galicji wschodniej 100 milionów marek na odbudowę rolnictwa i 50 milionów dla ludności.

Nacelnik Państwa strzymał następującą depeszę: Rufflo Delegacja Sejmu Narodowej Polskiej Unji zasyła posłrowienie Nacelnikowi Państwa i ludowi polskiemu, wyrażając serdeczne uczucia wiernych syzów i cór. Niech żyje Najjaśniejsza, wielka i potężna Ojczyzna. Podp. Zuraad.

Komunikat Wrangla.

Sprawozdanie frontowe gen. Wrangla. 18 armja czerwona, zaatakowana na flankach i z tyłu cofa się w popłochu. W okolicy Aleksandrowka pierzchają bolszewicy na frontie 200 kilometrowym. Wzięliśmy ponad 1000 jeńców, 50 armat, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, 3 automobile pancerne 7 amolotów i wiele materiału wojennego. Na całym froncie tanymydzkim doooszą oddziały wywiadowe o działalności pożądanej.

Święto oswobodzenia Tarnopola. Piękna manifestacja Polaków, Rusinów i Żydów.

Miasto Tarnopol było wczoraj w niedzielę widownią olbrzymiej manifestacji, urządzonej na cześć armji polskiej z powodu oswobodzenia stolicy Podola. Jak już wiadomo z krótkich doniesień, inawazja bolszewicka w Tarnopolu, trwająca 56 dni przybrała zamiana niesłychanego w dziejach ludkości, niepraktowanego podczas całej wojny światowej strasznego zęcania się zorganizowanych kilka jednostek, nad ogółem mieszkańców.

Tarnopol zajęty przez bolszewików, zaraz w pierwszych dniach ich inawazji, stał się lupem naderżających ze wszystkich stron Rosji zbirów, którzy przybyli tam, żeby krzewić i propagować ideę komunizmu, która w życie wprowadzona, przedstawia panury, tragiczny obraz zniszczenia i mordu.

Za wojskami bolszewików marnie odzianych i obutych, w kilka dni po ich wkroczeniu, zaczęli się zjeżdżać działacze polityczni zgromadzeni w czerezwycyjskich i rakomkach, obierając Tarnopol jako siedzibę, tymczasową rządu bolszewickiego, przed zajęciem Lwowa, którego upadku spodziewano się wówczas każdej chwili. I oto rozpoczyna się łobozna, krewia niewinnych ofiar pisana krasną przelęgą miasta Tarnopola.

Czerowycyjska.

Na budynku sądu, wesołowali bolszewicy oko i ucho symbol czerezwycyjski mającej przedstawić, że ona wszystko widzi i słyszy, że nie się przed nią nie ukryje. Plac, przez który trzeba było wejść do gmachu tej okrutnej władzy, zamknięty dżtem kolczastym i wartą, która już z daleka odganiała przypadkowych przechodniów, lub ciekawych, pragnących rzucić wzrokiem w drzwi przez które wielu z tych co tam weszli, nie wyszło żywych.

Komunikat gen. Wrangla donosi, że zniszczono w rejonie Aleksandrowska front bolszewicki na przestrzeni 200 wiorst. Wzięto 10 000 jeńców i ogromną zdobycz.

O port tryjesteński.

Rząd polski rozpoczął rokowania, aby transporty, które nie mogą iść przez Gdańsk, mogły być skierowane na Tryjest. Zamianą Rządu polskiego jest wykorzystanie Tryjestu jako portu pomocniczego obok Gdąńskiego. Cały ruch emigracyjny z Polski do Ameryki i ruch powrotny z Ameryki do Polski ma być skoncentrowany w Tryjeście. Także i ruch do Palestyny przybrał znaczne rozmiary. Dotychczas zgłosiło się u władz polskich 250.000 obywateli żydowskich, którzy pragną stale osiedzić w Palestynie.

Rząd włoski oświadczył gotowość dostarczenia Polsce większej ilości lokomotyw i wagonów jeżeli Rząd polski dostarczy odpowiedniej ilości węgla. Rząd włoski oświadczył, że pod każdym względem przyjdzie Polsce z pomocą.

Oo do transportów przez Jugosławję, Austrię i Czechosłowację potrzebne są dalsze rokowania.

Ze świata.

Konferencja finansowa obradowała wczoraj nad kwestją międzynarodowego kredytu. Na posiedzeniu popołudniowym odbył się wyjazd finansowe francuskie i włoskie. Następnie przedłożył Delacroix swój plan. Żaden z dotychczas proponowanych środków celem usunięcia braków kredytowych, nie wystarczył. Do gruntownej zmiany mogłoby jedynie doprowadzić utworzenie instytucji międzynarodowej dla kontroli i dla wydawania papierów kredytowych. Dnia kończy konferencja finansowa dyskusję nad kredytem międzynarodowym i odroczy się następnie do środy.

N. R. Courrant podaje tygodniowe sprawozdanie angielskiego ministerstwa wojny o sytuacji na Sibirze. Wszystkie bolszewickie dywizje jak się zdaje opuściły front wschodni. Bolszewizm traci na Sybirze grunt pod nogami.

Wedle moskiewskich *Iswiestii*, 4 dywizje bolszewików przeszły na stronę Wrangla.

Oficjalny organ rządu bolszewickiego *Iswiestia* donosi, że w Rosji wykonano w ostatnim czasie 988 wyroków śmierci, a mianowicie za szpiegostwo, zdradę i pijalstwo.

W gmachu starostwa, urzędował zaów okręgowy komitet, rewolucyjny, który był podporządkowany rewolucyjnemu komitetowi, mającemu władzę w całej dawnej Galicji.

Przewodniczącym czerezwycyjski był Nawakowski, jego zastępcą i sędzią śledczym Nuswald, Niemiec, jednym zaś z sędziów osławiony Kosszewycz, który w Złoczowie kierował rozprawą przeciwko oskarżonym w czasie inawazji ruskiej Polakom z izyńniorem Niemcem na czele i nastawał na wykonanie wyroku śmierci niewinnych ofiar. Rewkom składał się z pięciu członków: byli nimi Zatoński, Lewicki, Sawka, Baran i Litwinowicz. Osłokami okręgowego komitetu, wykonującego władzę, niby starostwa, byli Mańkowski, Zamora, Korol i Porajski.

Jak już wspomnieliśmy, minister Sawka, w którym mies kańcy Tarasopla poznali niejakiemu Barala, przyjeżdżał tam ze Lwowa — dziś nie ulega już wątpliwości — jako agitator bolszewicki, utrzymujący kontakt z Rosją. — Ten Baral, pseudonim Sawka, był postrachem Tarnopola, wydając okrutne zarządzenia i głosząc hasło tępienia inteligencji.

Ludzie będący członkami rządu, byli to przeważnie osobnicy, mający za sobą burzliwą przeszłość kryminalną, obciążeni dziedzicznymi chorobami, wariacji, którym udało się wyszukać przypadkową konjunkturę, by hasła rzucane w rozruch nie mające nic wspólnego z wolnością i postępem, wprowadzić w czyn, tępiąc mordowaniem opornych.

Okrutne rządy.

Pierwszy rozkaz, który wyszedł od bolszewickiego rządu, postanawiał zalesienie obywateli mających dżychczasowe ustawy; rozpoczął się okres bezrządu. Każdy dzień przynosił nowe rozkazy dla mieszkańców, Rekirowana,

odzież, bieliznę i buty, zabierano urządzenia domowe, kazano zgłaszać i oddawać paki i kufry, kupcy masie i podawać stan zapasów towarów i oddawać je na potrzeby wojska, nikomu nie wolno było posiadać, nad ściśle określona maksymalna rączę żywnościową, nie wolno było handlować, nie wolno dzieci posyłać do szkół, nie wolno... robić niczego bez zezwolenia bolszewickiego rządu. Na tle tych zakazów i nakazów nastąpiły rzecz prosta konflikty i wykroczenia. Do budynku czerkowskiej, szły osiedle zastępy ludzi, by stanąć przed sądem, który znał tylko dwa wyroki: uniewinienie lub karę śmierci.

W mieście zamarto wszelkie życie, wystraszona ludność chowała się po domach, bardzo często w piwnicach i niedostępnych miejscach, by uniknąć ręki satrapy. Na ulicach puetki, kto zmuszony był przejść niemi, biegł co tchu do celu, bojąc się podzielić wzrok na kogokolwiek, by nie spotkać, przez swyjącego spojrzania szpiega i demagogatora. Terror wznosił, rozpoczęły się masowe rewizje sklepów, zwyczajne rabunki i wywożenie towarów, gdzieś do Rosji.

Szczególne usi upodobanie mieli bolszewicy do poduszek i pierzy, rozrywali wyspy i wyrzucali na ulę pierse, robiąc z pozostałego materiału koszule, mundury i chustki. Z niezwykłym zajęciem, śledzili oni właścicieli jakichkolwiek przedmiotów ze złota i srebra, wpadali po kilkanaście razy dziennie do tych samych mieszkań, zabierając podczas rewizji wszystko, co miało jakąkolwiek wartość. Czerkowską interesowała się wszystkim, niś nie był pewien, czy za chwilę nie ogłoszą mu wyroku śmierci, z jakiegoś blatego powodu, lub czy nie pójdzie jako zakładnik w głęboką Rosję.

Wyroki śmierci.

Z dniem każdym wznosiła się nienawiść do bezlitosnych ciemiężycieli, mnożyły się wyroki śmierci, od domu do domu szły głuche wieści, że ta lub owa rodzina oplakuje stratę ojca, męża lub syna.

Skazańców prowadzono za miasto w kierunku browaru i tam następowały te okropne egzekucje. Skazaniec świadomy, że za chwilę potęgna się z życiem musił sam kopać sobie grób, po pas głęboko i stawał w nim wyprostowany, bez tak mu kazali ci krwawo satrapi. Strzelano kulami dum-dum, zwyczajnie w tył głowy, tak, że kula taka eksplodując, rozrywała twarz i już po chwili nie można było poznać skazańca. Dłtychczas naliczono na podstawie urzędowego śledztwa około 30 wypadków takich egzekucji mówią jednak, że około 100 osób zginęło w ten sposób i obecnie, codziennie niemal, odkrywa się brak tej lub owej osoby.

Przez miasto, gdzie wszędzie niemal czyhała na niewinnych widmo śmierci, padł postrach, a równocześnie taka nienawiść do najęźźców, że trzeba było tylko sposobności, ażeby buchnął jasnym płomieniem ogień przekleństw i rozbili koryw szlachetny, aby wspólnym wysiłkiem zniszczyć katów, którzy głosząc piękne hasła mordowali nie oszczędzając nikogo i niczego.

Wspólna kontrakcja.

Zo strony ogółu ludności zarówno Polaków, Rusinów i Żydów powstała myśl zainicjowania organizacji zbrojnej, któraby w danym momencie rzuciła się, by zgnieść bolszewickich rządców. Następuje cicha duchowa konsolidacja wszystkich prawych obywateli miasta, jakieś wewnętrzny głos namawia wszystkich do czynu, byle tylko walczyć ożar odwetu. Rządy bolszewickie nie ulęgały zmianie i wykonawcy ich dążyli się tylko, nawet publicznie na wiecach, że sympatja mieszkańców dla bolszewizmu maleje.

I tak na jednym z publicznych zgromadzeń bolszewicki mowca mniej więcej tak mówił:

— Ludzie, co się z wami stało? Kiedy przed dwoma miesiącami, jako emisariusz w tajnej misji bawiłem wśród was, błagałście mnie na kolanach, abymy tu przyszli i was oswobodzili z niewoli. Prosiłem wtedy po powrocie do Rosji rząd nasz, aby wysłuchał waszej prośby i oto jesteście wśród was, koehani towarzysze. A wy dziś zachowujecie się obojętnie, prawie tak, jakbyście nas nie chcieli. Ludzie, co się z wami stało?

Była to w istocie przemowa, jakiegoś szpiega, czy prowokatora, który m. te nie będąc wcale w Tarnopolu, informował fałszywie rząd bolszewicki, obecni chcą się ratować przed zarzutem, publicznie piętnowali obojętność mieszkańców wobec bolszewickich hasel.

Dzień oswobodzenia.

Zbił się dzień oswobodzenia Tarnopola. Armia polska w zwycięskim pochodzie kontrując ofensywę, zbliżyła się do linii Srebu; huk armat, a wrzeszcz karabinów maszynowych był coraz wyraźniejszy w mieście, w piątek dnia 17 m. m., około godz. 12 w nocy ludność Tarnopola, prowokowana do ostatecznych granic, rzuciła się niemal z gołymi pięściami na wroga.

Bolszewicy widząc ten wrogi nastrój miasta, rozpoczęli gorętszy odwrot. Jez ze tej samej nocy naczelna władza bolszewicka opuściła Tarnopol.

Mieszkańcy uzbrojeni w karabiny, sztukiery i kamienie, rzucili się na więzienie czerkowskiej, aby uwolnić aresztowanych; po krótkiej bitwie ze stratą więźniów wywalono drzwi i wypuszczono około 50 aresztowanych.

Ten śmiały czyn zachęcił do walki dalszych mieszkańców miasta, tak że wkrótce zorganizował się pokąny zastęp ochotników, osiągnęły walczyć do ostatka z bolszewikami. W ciągu dnia następnego uzyskano już kontakt z napierającą na wroga armją polską, która znajdowała się po tamtej stronie Srebu.

Z wielkim uzaniem podnieść należy zachowanie się Żydów, którzy stanowili znaczniejszą część oddziałów powstańczych i nawiazali łączność z oddziałami regularnej armji polskiej.

Przeszkodę dla natychmiastowego wkroczenia wojsk polskich do miasta, stanowił brak mostu na Serecie. Ten brak został usunięty w przeciągu kilku godzin przez śmiałe pżanie inicjatywy zachowanie się ludności żydowskiej dzielnicy, która rzuciła się na rękę dla wybudowania szerokiej kładki. W tej ciężkiej pracy koło budowy tego pomostu, brały żywy udział kobiety i dzieci, przeważnie mieszkańcy ulicy Lwowskiej i sąsiednich zaułków, a więc nabiedużcza ludność żydowska, która w przeciągu kilku godzin ukończyła swoje zadanie, umożliwiając oddziałom polskim przejście przez rzekę.

Wkroczenie oddziałów polskich do miasta, stało się dla nekanej ciężką niewolą ludności prawdziwym świętem oswobodzenia; wspólnie okrutne prześlądia złączyły pod jeden sztandar Polaków, Rusinów i Żydów, zaikły w obliczu niebezpieczeństwa spory i waśnie narodowe i partyjne, wszystkie stawy zgodziły, ręka w rękę stanęły do walki nie z wrogami politycznym, nie z wojskami obcego państwa, lecz wprost z bandytami pezbawionymi szlachetnych uczuć, świadomością praw człowieka wolnego.

Kto zgłębi i pozna szczegóły tych najokrutniejszych męczeństw mieszkańców miasta Tarnopola, zrozumie tę piękną i rzadką podczas historii wojna konsolidację i musi w okrzyku podziwu dla wytrwania i bohaterstwa ludności rzucić serdeczne: Ciście mieszkańcom Tarnopola.

Uroczysty obchód.

Wczorajsza uroczystość tarnopolska rozpoczęła się już wczesnym rankiem; na ulicach miasta spacerują tłumy mieszkańców, wanie z komitetu krąży z puszkami obierając: „Na żołniersza polskiego“, każdy strojny w ozdobę okolicznościową. Miasto przybrało odświętany wygląd, przystrojono dywanami i chorągiewkami balkony i okna, w wielu miejscach widnieją portrety Naczelnika Państwa, w całym mieście urządzona jest iluminacja kartkowa z napisem „Osiem oswobodzenia“. Komitet, działający samorządnie opracował szczegóły obchodu i obrał przewodniczącym starostę tarnopolskiego radę Namiestnictwa Jurystowskiego.

Z okazji tej uroczystości, na murach miasta ukazana się odezwa, w której czytamy:

Obywateli!

Od lat przeszło sześciu miasto nasze jest widownią światowych zjawców barbarzyństwa z postępnym zuchodem.

Od lat sześciu gród nasz jest świadkiem pieknej krwi historii wojny światowej. Miliony żołdactwa wszystkich przesła przez Tarnopol. Z początku „ratowali“ go miliony białego cara Słowińskiego — a później zagrzana innym duchem, szły leczyć dotległości socjalne.

Za każdym razem miasto nasze było pierwszym etapem cierpienia i ostatnią placówką, którą ze szkodą najęźźczy wydzierano. Wszystkie tragiczne przeżycia są jednak nieczym w porównaniu z tem, co gród nasz spotkało od 26 lipca do 10 września tego roku.

Podcona przez ubrych umysł wrzeszczących „komisarzy ludowych“ goła, bosa i p d tą śmierci smob liowana hordy niewolników z triumfem wkroczyli do Tarnopola, aby nas „oswobodzić“. Kto z nas przechodził te 3 miesiące męki, ten wie, co przyniósł ze sobą bolszewizm.

Dziś dzięki temu, że nasza bohaterka armia polska przy współudziale wojsk Petlury nie fatując ani trudów ani krwi z gręjącej nam zglady nas uwolniła, jesteśmy znów wolnymi obywatelami. Aby w obliczu całego świata głownie opowiedzieć nasze męki i przejścia i aby naszym walessnym obrońcom publicznie podziękować za uratowanie życia zawiazany z wszystkich trzech mare do wołce komitet ustala w niedzielę dnia 3 października b. r. jako w dzień Święta oswobodzenia gródu naszego następujący program: (następuje szczegółowy program uroczystości).

Punktualnie o godz. 10 rozpoczęły się

w kościele parafialnym łeńskim, cerkwi i synagodze, uroczyste świąteczne nabożeństwa za oswobodzenie. W kościele parafialnym, dosyć ciężko uszkodzonym podskami artylerji, ludność w podniosłym nastroju dziękuje Najwyższemu za tę piękną chwilę, którą dziś przeżywa. Mszę św. odprawił kanonik Szamota. Przed głównym ołtarzem usiły honorowe miejsca komendant grupy operującej gen. Lstiaik z szefem sztabu pułk. Hamalem i adiutantem Potulickim, kilku sztabowych oficerów francuskich, deputacje oficerackie, kierownik starostwa radca Namiestnictwa Jurystowski z urzędnikami, zarząd gminy, organizacje narodowe, stowarzyszenia, cechy i korporacje, a dalej tłumy ludności. Widac wielu włościan, zwłaszcza chłopów z Chodaszkowa, przybyłych specjalnie na tę uroczystość. Taki sam podniosły nastrój panuje też w cerkwi, gdzie nabożeństwo dziękczynne odprawił kapłan Grimaicki i w synagodze gdzie moży odmawiał rabin Babad Obie świątynie wypełniono po brzegi ludnością gromadzą własnie tych wszystkich, którzy „dobrodziejstwa“ bolszewickiego regimu doznali na sobie samych.

W południe po nabożeństwach, odbyła się manifestacyjna pochód z placu Sabieskiego. Z powagą, w skupieniu głowami ulicami miasta płynęła fala ludzi do niedawna jeżene terrorizowanych do najwyższego stopnia, dziś wolnych obywateli w wolnym Państwie. Pochód otwiera pluton skautów, kroczy młodzież szkolna wszystkich szkół, włościanie, organizacje i deputacje, władze i urzędnicy in corpora, cechy rzemieślnicze i robotnicze. Zwłaszcza bardzo licznie reprezentowana jest ludność ciężko pracująca, ta własnie, którą bolszewicy tak ciężko swoimi zarządzeniami akrywadzili; widzimy tu członków partji soc.-demokratycznej, którzy na ten manifestacyjny pochód zostali wezwani specjalną uchwałą związku. Na końcu kroczy w pochodzie cała ludność, ogół obywateli, tak ciężko nawiedzonych miasta. Jest to prawdziwy pochód ofiar bolszewickiego systemu rządzenia, są to świadkowie okropnych scen, morderstw popełnionych masowo i bezimiennie przez reformatorów ustroju społecznego. Rozpoczyna się przed ratuszem

Oibrzmi wlec,

jak daleko okiem sięgając, widac morze głów, Mowcy przemawiają z balkonów ratusza.

Wiece zagaja burmistrz z czasów rządów bolszewickich Paporisz (tyd socjalista). W mowie swej podał on, że po raz pierwszy w naszym wsólnem społeczeństwie staje, w jednym szereg włościanin Polak, Rusin, zarobak i tyd kupiec, mieszkanin bez względu na narodowość i wyznanie, cała inteligencja i urzędnicy, aby zaprotestować przeciwko krwawemu zuchodowi o samoty rządem bolszewickim, mowca kończy swe przemówienie odkryciem na czas Bżądu i Armji polskiej, dziękując za wyzwolenie.

Dalej przemawiał Wojewoda (Polak chłop) z Chodaszkowa, Hupczak (profesor gimnazjalny ruski) ks. rzym. kat. Barg i Bauer (profesor gimnazjalny Polak). Wszyscy mowcy w gorących słowach piętnowali zachowanie się bolszewików w Tarnopolu i stwierdzili, że postępowanie ich było nagacją praw człowieka wolnego i nie miało nic wspólnego z kulturą i cywilizacją.

Bezwzględnie wszystko co mowcy szczegółowo stwierdzili, wiec uchwalił następujące rezolucje:

I. Polacy Rusini i żydzi reprezentowani na wiecu stwierdzają po niedawnych sześciotygodniowych, najokrutniejszych niewiadanach w dziejach ludzkości barbarzyńskich rządach bolszewickich, że ci dają do zglady wszelkiej kultury i cywilizacji, jakote do zglady praw wolnego człowieka, używając do tego wszelkich najstraszniejszych środków od chytrości, obłady aż do wyrzucenia zbrodni. Wobec czego wzywa się suwerenny Sejm i Rząd do jak najenergiczniejszej akcji antibolszewickiej tak w kraju, jak i zagranicą.

II. Oswobodzenia naszej ziemi z tego straszego jarzma bolszewickiego dokonana waleczna armia polska ze współudziałem wojsk Petlury, cała wię ludność tutejsza miasta i powiatu w poczuciu największej wdzięczności, składa bohaterkiej armji hołd i oświadcza najuczciwiej zapewnając gotowość najwydatniejszego współdziałania i gotowość do poniesienia wszelkich ofiar mienia i krwi.

III. Zebrani stwierdzają, że po tych licznych a krwawych doświadczeniach zawieruchy wojennej a szczególnie tej ostatniej inwazji bolszewickiej tylko siły Rządu, oparte na współpracy wszystkich obywateli całego Państwa może zapewnić społeczeństwu trwały pokój. Wszyscy więc bez wyjątku na narodowość i stany na drodze państwowej i spo-

łeczne odrodzenia i odbudowy mają wydać bezwzględna walkę wszelkim rozkładczym czynnikom jak paskarstwu, lichwie, spekulacjom walutowym i innym.

Przed chwilą uchwalono jednogłośnie rezolucje Komitetu obywatelski w Tarnopolu na przesłać na ręce Naczelnego Wodza Naczelnika Państwa Pilsudskiego, na ręce Prezydenta Ministrów i Marszałka Sejmu.

Po skończonym wiecu zgromadzona ludność odśpiewała wspaniałą pieśń polskich, potem wśród owacyjnych okrzyków na cześć armji polskiej i Naczelnego Wodza, nastąpiło rozwiązanie zebrania.

Ta osobliwa na kresach polska uroczystość i konsolidacja społeczeństwa, bez względu na narodowość, stan i przynależność partyjną, zwróci niezawodnie uwagę zagranicy na ten jednogłosej odruch, nawiedzonej aciskiem bolszewickim ludności.

W dalszych walkach na kresach będą wykładki w Tarnopolu zapisane ze szczególniejszym znaczeniem a ludzie, którzy w tem wszystkim brali udział, dzięki swoim prawdziwie bohaterским czynom i wytrwaniu przejdą do historii.

St. Zachariasiwicz.

KRONIKA.

Lwów, 4 października 1929.

Kalendarz.

Wtorek: 5 października.

Wym. kat.: Placyda m.

Gr. kat.: Fokj m.

Słowiński Zesława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 07

zachód słońca o godzinie 5 minut 33

Temperatura o godzinie 12 w południe

+ 7 stopni.

Ułgi przepustkowe.

Zmieniając częściowo rozkaz w sprawie przepisów przepustkowych w dnia 24 września b. r. narządza się co następuje:

1. Z dniem 27 września b. r. znosi się przymus przepustkowy na terenie D. O. Gen. Lwów t. j. aż po wschodnią granicę powiatów: Buczaczów, Złoczów, Brzeżany, Połhajca, Buczacz, a w powiecie Horodenka po linję Dniestru.

Osoby cywilne, podróżujące na tym terenie, winny być zaopatrzone w podwieszane tożsamości osoby z fotografią, lub inny dokument wydany przez władzę polityczną.

2. Osoby cywilne, pragnące przdziegnąć w ważnych powodów służbowych lub osobistych podród do miejscowości wschodniej Małopolski, położonych poza wschodnią granicą wymienionych powiatów, muszą posiadać przepustki, jak dotychczas zawizowane przez Essposturę Wydz. II. D. O. G. we Lwowie, ul. Kupacka 1. 36, względnie Ekspozytury w Stryju, Drohobyczu, Stanisławowie i Kołomyżi.

Szef sztabu D. O. G.

Maryński pułk. m. p.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Galecki, wyjeżdża dzisiaj w sprawach urzędowych do Warszawy.

— Przedłużenie terminu podpisywania Pożyczki Polskiej. Dyrekcja skarbu we Lwowie ogłasza: Celem dania nietylko ludności dotkniętej ale i zagrożonej bolszewickim narządem możności subskrybowania pięć-procentowej krótko- i długo-terminowej wewnętrznej pożyczki państwowej (Odrodzenia), zostaje termin sbanu przedłużony po dzień 31 października 1929 dla całego obszaru wschodniej Mał polski.

— Wezwanie do powrotu personelu urzędów podatkowych we wschodniej części Małopolski. Dyrekcja skarbu we Lwowie wzywa urzędników i funkcyjnarzyszy wyżej oznaczonych urzędów podatkowych, którzy wskutek ostatnich wypadków wojennych opuścili awe stanowisko służbowe, do natychmiastowego powrotu.

Po dekuencie podróży i zaświadczenia własnej jazdy i bezpłatnego transportu bagażu koleją, należy zwracać się do inspektora-tów skarbowych obecnego czasowego miejsca pobytu.

— W 300 rocznicę bohaterkiego zgonu w bitwie pod Cieszą odbędzie się staraniem reprezentacji m. Lwowa dnia 6 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Archikatedralnym obrz. rz. kat. uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Stanisława Żółkiewskiego, hetmana i kanclerza polskiego.

— Ankietę. Do Stowarzyszeń i Instytucji społecznych zwraca się Wydział prasowy Armji Ochotniczej z następującą prośbą:

Przystępując do opracowania sprawozdania z udziałów i wyników społeczeństwa podczas chwili groźnych dla Państwa Polskiego, Generalny Inspektor Armii Ochotniczej, prosi o nadesłanie w jaknajkrótszym czasie referatu o działalności w tym kierunku.

W powyższym referacie uprasza się możliwie szczegółowo a zarazem najobszerniej uwzględnić następujące dane:

1. Czy Stowarzyszenie (Instytucja Społeczna) brała udział w pracach charakteru wojskowego, mających na celu obronę Państwa, a. p. czy formowała oddziały ochotnicze, czy prowadziło werbunek, czy pełniło służbę wartowniczą i t. p.
2. Czy pracę tę kontynuuje dalej.
3. Jaka była organizacja tej pracy.
4. Jaka ilość ludzi i w jakim wieku funkcje te pełniło.
5. i t. p. i t. p.

Wymienione sprawozdanie uprasza się nadsyłać: Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej, oddział I, Org. Warszawa ulica Polna 46.

— Związek Sędziów Małopolski S. L. wspólnie ze Związkiem adwokatów polskich urządził zebranie towarzyskie w sobotę dnia 9 bm. o godz. 8 wieczorem w restauracji hotelu Krakowskiego, na którą Wydziału sędziów Towarzystw członków swych zapraszają.

— (z) Porucznik Nittman, o którym mówiono, że ciężko ranny dostał się do nielicznej bolszewickiej, względnie, że poległ, tyje i odzyskuje zdrowie. Por. Nittman był w leżeniu w szpitalu bolszewickim w Płaskirowie, który w ostatnich czasach, został jak wiadomo zajęty przez wojska Petliury. P. Nittmana przewieziono obecnie do szpitala w Tarnopolu.

Możemy donieść, że równocześnie przywieziono do Tarnopola jeszcze kilkunastu rannych żołnierzy polskich, a dalej, że w Płaskirowie pozostałe w szpitalu jeszcze znaczniejsza ilość żołnierzy, których z powodu trudności transportowych nie można na razie wywieść.

— Dziś wielka rewja artystyczna w sali Sokoła Macierzy przy ul. Zamorowicza 8, o godz. 8 mej wiecz. przy udziale artystów teatru miejskiego i muzyki wojskowej. Kasa w Sokołe otwarta od godz. 5-tej popoł. Osyły dochód przeznaczony na rzecz Żołnierza Polskiego.

— Z kraju męczenników i bandytów. Dnia 1 października po północy napadli Niemcy na dworzec kolejowym w Bytomiu na polskiego generałnego konsula w Opolu p. Keuszyckiego i dotkliwie go poranili. P. Keuszycki zmaszony był w obronie własnej użył broni palnej, raniąc jednego z napastników, za co policja go aresztowała i osadziła w więzieniu, skąd dopiero na rozkaz władz koalicyjnych go wypuszczono.

— Przemiana urzędu pocztowego Ptaszkowa. Z dniem 1-go października b. r. przemiana się urząd pocztowy Ptaszkowa na agencję pocztową III stopnia i przydziela się do urzędu pocztowego Grybów, jako urzędu zbiorczego. Do miejscowego okręgu doręczeń w tej agencji należy gmina i obszar dwor. Ptaszkowa wraz z przysiółkami Bąkowiec, Buce i Zbojank, zaś do zamiejscowego gminy i obszaru dworskiego Krówa ruska Ciennowa, Mszalica i Mysłków, oraz przysiółki Podlesie, Rozsohatka, Wola nżna i Wola wyłna.

— Zwinęte urzędu pocztowego. Z dniem 30 września 1920 r. zwinęto czasowo urz. d pocztowy Markowce (powiat Tłumacz). Z tego powodu przydziela się okręg pocztowy urzędu pocztowego Markowce (i poprzednio już zwinętego urzędu pocztowego Ładackie szlacheckie) do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Stanisławów 1.

— Utworzenie agencji pocztowej w Jacie. Z dniem 1 listopada b. r. wchodzi w życie w miejscowości Jata, powiat Nisko, agencja pocztowa III stopnia. Agencję tę przydziela się do urzędu pocztowego w Jaktorwie, jako urzędu pocztowego w Jaktorwie jako urzędu zbiorczego. Miejscowy okręg doręczeń agencji pocztowej w Jacie tworzą gmina i obszar dworski Jata, zaś gminy Zalesie i Bojkowa wraz z obszarami dworskimi przydziela się do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji pocztowej.

— Matura. W państwowej seminarjum nauk. męskiem we Lwowie odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy szkolnego Jana Krawczyka w dniach od 31 maja do 26 czerwca i od 13 do 30 września 1920 r.

Świadectwa dojrzałości otrzymali a) w terminie letnim: Jan Jan, Lewowicki Władysław, Piotrowski Stanisław (z odzn.), Sokółowski Franciszek, Grega Roman, Jaworow Jachim (z odzn.), Trojański Bronisław, Czerwiec Walerjan, Dzedusko Karol, Jakowski Stanisław, Kotowicz Franciszek, Krowak Leon, Mazurkiewicz Michał, Mroziuk Kazimierz, Oaderka Wiktor, Sikora Piotr, Siwak Mikołaj, Skibiński Marjan, Straicher Wilhelm, Samus Władysław, Streer Stanisław, Zechariasiwicz Teofil, Kusa Józef, Lewkowicz Tadeusz; prywatyci: Didusko Władysław, Sobinińska Maria, Hoffmann Maria (z odzn.), Jaksmanińska Janina, Lange Janina, Laszkownicka Janina, Lewicka Maria, Ptaszaj Maria, Salanga Maria, Sielnicka Stefania, Szydłowska Zofia, Wagner Maria, Zajackowska Maria, Głazzerowa Maria (z odzn.); b) w terminie jesiennym: Wykazany Władysław; prywatyci: Keciok Piotr, Piskun Władysław, Budziński Józef, Nietrzeba Walerjan, Bernhard Rudolf, Schall Emiljan, Niemiec Jan, Bijak Franciszek, Bagankiewicz Wilhelm, Król Marjan, Serafin Andrzej, Stryczkiewicz Władysław, Olewicz Józef, Zypski Zygmunt, Alasowska Janina, Furwiczówna Antonina, Jesuitówna Jadwiga, Osuchowska Helena, S-dlak Maria, Zajączkowska Jadwiga, Żółcińska Marcela.

Do egzaminu poprawczego w terminie letnim przeznaczono 3 uczniów publicznych i 15 prywatystów; reprobowano 5 prywatystów; w terminie jesiennym reprobowano 16 prywatystów.

— Dodatkowo wpisy do państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Tarnopolu odbędą się dnia 15 października.

— Egzamin dojrzałości w państwowym seminarjum nauk. męsk. w Tarnopolu rozpocznie się dnia 13 października częścią pisemną, a 25 października częścią ustną.

— Egzamin dojrzałości w terminie jesiennym w gimnazjum państwowym im. króla Stefana Batorego we Lwowie rozpocznie się we wtorek 12 października.

— Strajk polityczny. Z Londynu telegrafują: 1500 górników w obszarze Glamorgana zastrajkowało celem zaprotektowania przeciwko przewiekaniu układów londyńskich.

— Już wyszła USTAWA z dnia 18 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych, oraz rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy. Do nabycia w ekspedycji drukarni ul. Czarnieckiego 13. Cena egzemplarza 15 Marek polskich, a przesyłką pocztową 18 Marek polskich. N. kład ograniczony.

Na prowincję wysła się pod opaską poleconą po poprzednim nadesłaniu należytości, t. j. 18 Mk. za egzemplarz.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Poniedziałek, 4 października, o godzinie 7 wieczorem „Królowa Jadwiga”, dram. histor., po raz drugi.

Wtorek, 5 października, o godzinie 7 wieczorem „Manewry jesiennie”, operetka.

Sroda, 6 października, o godzinie 7 wieczorem „Królowa Jadwiga”, dram. hist. po raz trzeci.

Czwartek, 7 października, o godzinie 7 wieczorem „Manewry jesiennie”, operetka.

Piątek, 8 października, o godzinie 7 wieczorem „Papierowy kochanek”, 3 akty z prologiem, po raz piąty.

Konkurs Polskiego Towar. śpiew. „Echo” we Lwowie, ogłoszony z k.ńcem roku 1919, na który nadesłano 39 prac, został rozstrzygnięty.

Pierwszą nagrodę w kwocie 1000 Mk. przyznano utworowi „Ostaty”, zaopatrzonemu godłem „Span”; po otwarciu koperty okazało się, że autorem jest Zdzisław Karol Bend, nauczyciel muzyki Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie.

Trzecią nagrodę w kwocie 500 Mk. przyznano „Dziwięciu utworom”, zaopatrzonemu w godło „Dźwięk 26”. Autorem tych utworów jest Walerjan Styś, zamieszkały we Lwowie.

Drugiej nagrody nie przyznano żadnemu z nadesłanych utworów.

Nadto udzieleno „Listy pochwalonej” za utwory: „Król i Maj”, zaopatrzone godłem „Wiosna”, oraz „Pieśń moja” z godłem „Wiosna i pieśń, siera z nas pieśń”. Autorem tych utworów jest Ludwik D'Arma Di-tv, zam. we Lwowie. Również listem pochwalnym odznaczono za „Trzy pieśni”, a to: za „W czerną pieśń”, „Pieśń” i „Wody”, zaopatrzone godłem „Vox Poloni”. Utworów tych autorem jest W. Powiadowski, nauczyciel gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, ziemia piotrkowska.

Utwory nienagrodzone mogą kompozytorowie odebrać do 31-go marca 1921 roku w przeciwnym razie utwory te, w myśl

warnków konkursu stają się własnością „Echa”.

Repertuar teatru artyst.-liter. „Bagatela”, ul. Rejtana 3. Występy gościnne znanego szarytnie komika E. Odrabińskiego i zaakomitem pieśniarki Hanki Ordon, artystki scen warszawskich, oraz Gierasińskiego, Michalskiego, Staruszkiewicza i innych w nowych kreacjach. Z k.ńcy program rewja aktualna z udziałem całego zespołu artystów polskich p. t.: „Budujemy idzie”. Bilety u G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

POLACY!

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przysyła Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Narajski 1. 10.

Telegramy P. A. T.

Polska odpowiedź na propozycje rosyjskie.

Libawa. Radio 3 b. m. Ponieważ delegacja Polska dziś ukończyła ostateczne redagowanie swej odpowiedzi, przeto najbliższe posiedzenie komisji głównej może się odbyć dopiero w poniedziałek. Odpowiedź Polska ma formę projektu traktatu. W Rydze oczekiwane jest przybycie Polskiego Ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności:

XX APOLLO XX
 Od dzisiaj pierwszy obraz warszawskiej wytw. „GEWONT”
Blanc et Noir
 Dramat psychologiczny w 6 akt. z prologiem.
 W głównych rolach:
Buchowiecki
 artysta warszawskiego teatru
i Wanda Osterwina
 artystka teatru Polskiego w Warszawie.

Franceska Bertini
 największa tragiczka filmowa
 w roli **Hr. MARJI TARNOWSKIEJ**
 w 5 aktowym włoskim dramacie p. t. „POLIP”
 Arcydziało powyższe wyświetla obecnie wyłącznie **Marysienka**.

GEORGES RODENBACH.

11)

DEMON ANALOGJI.

(Ciąg dalszy).

Biesiada wlokła się dla niej w nieskończoność. Gdy wreszcie wstała od stołu, siostra Rozalja niezłownie przybięła do krewiacki i obruciła ją pytającym spojrzaniem. Spozstrzegłszy, że tam do restryt zgrybiła Barbarę, próbowała ją uspokoić.

— Ależ, Barbo, nie się nie stało. Skądże takie wzburzenie?

— A więc co to właściwie?

— Nie znów tam okropnego. Chciałam ci tylko dać małą radę.

— Oh, tak mnie przestraszyłaś.

— Wszak mówię, że nie się nie stało, a to ze względu na teraźniejszość. Nie przesadzam jednak o przyszłości.

Słuchaj-no, być może trzeba będzie, byś zmieniła służbę.

— Ja? Dlaczego? Już pięć lat służę u p. Viane i przywykłam się do niego, a on jest ze mną bardzo zadowolony. To zresztą najzwyklejszy człowiek pod słońcem.

— O, moja biedna Barbel! Jakżeś naiwna! Otóż właśnie — p. Viane wcale nie jest tak zadowolony jak się wydaje.

Barbo pobrała, jak sięzars.

— Jaki? spytała gorączkowo. Cóż zarzucają memu panu?

Siostra Rozalja wyłuszczyła jej, co mó-

wię o tam w mieście. A mówią tak powszechnie i tak głośno, że echa tych opowieści obili się aż o mury cichego klasztoru w Beghinex. Więc prawda siostra Rozalja o złym prowadzeniu się tego człowieka, którego amentulony smutek wdowi był tak długo przedmiotem pedziwu wszystkich. Lecz otóż pociesz się on i to w haniebnym wprost sposobie! Nawiazął stosunek z kobietą lekkich obyczajów, poprzednio baletką!...

Barbo zadziła. O chwila wyrwał się z niej głos energicznego protestu, gdyż uwielbiała swego pana, owe zaś, tak przykre dla niej odkrycie, brzmiały wprost nieprawdopodobnie. A jednak...

A więc to była przyczyna zmiany w sposobie życia p. Viane! Dlatego tak często przebywał poza domem, częste jadał nie u siebie, powracał bardzo późno, ba, nawet wcale nie. powracał niekiedy na noś!...

— Czy zastanawiałaś się kiedy nad tem, Barbo, ciągnęła wniska dalej, że uczciwa chrześcijańska służąca, nie może pozostać w domu człowieka, który stał się poganianym?

Teraz już się nie mogła Barbara pohamować.

To niemożliwe! Siostra Rozalja dła się w błąd wprowadzić oszczerstwem. Tak zacy, dobry człowiek! Tak uwielbia swą nieboszczą żonę! Wszak co dnia rano widać waga go Barbo, jak z łzami w oczach oglądał pamiątki po zmarłej! A włosów jej czyż nie przechowywał jak relikwii!

— Tak jest, jak ja ci powiadam —

odwiedziła siostra Rozalja — Wiem o wszystkim. Mogę nawet dora wskazać, w którym mieszkają ta występca. Dom ten leży przy drezde, którą chadzam do miasta, niestety spetykałam p. Viane, który tam wchodził lub wchodził!

To były już fakty. Barbara straciła wobec nich resen. Nic nie odpowiedziałwszy, popadła w zamyślenie. Na czele jej zarysowały się wszystkie brzozy i zmarszczki.

Potem odrzekła krótko i wzdowiato: — Pomysł o tem!

Siostrę Rozalję powalowały obowiązki gospodarstwa, zatem znów odeszła na chwilę. Stara dziewczka nie mogła wyzwolić się z pięć młodszych wrażeń. To, co usłyszała, wywrcało wapak jej nadzieje, niszczyło dotychczasowe plany na przyszłość...

Do p. Viane naprawdę przywiązała się i byłoby to dla niej wielką przykrością, gdyby musiała go porzucić.

I gdzie miała szukać nowego miejsca, gdzie byłoby jej pod każdym względem równie dobrze, wygodnie, dostatknie?...

U p. Viane mogłaby łatwo pozyskać dalsze jeszcze oszczędności i zebrać sobie ten niewielki posag, który umożliwiłby jej wstęp do grona zakonie.

A jednak siostra Rozalja miała słuszną rację. U człowieka, który szerzył zgorzanie wśród innych nie mogło dłużej pozostać. Tyle wiedziała, że nie godzi się starać u ludzi, którzy nie modlą się, nie uczęszczają na mszę, nie dochowują postów. Tak samo u ludzi podpadłych rozpustie. O! gorzej

jeszcze grzeszą i narażają się jeszcze bardziej na karę ognia piekielnego, przed którym tak wymownie przestrzega ksiądz kazodzieja. Barbo też jak najrybziej odrzuciła wszelką myśl przybywania pod jednym dachem z człowiekiem, który dopuszczał się grzechu nieczystości.

Ale cóż właściwie miała teraz począć? Podczas niesporów i błogoławieństwa stała zupełnie bezradnie. Prosiła Ducha św., by zstąpił na nią z oświeceniem i prosiła jej została wysłuchana. Opuszczając bowiem kościół, unosiła z sobą stancową decyzję.

Cała sprawa, jak narbyt powikłana, usuwała się z pod kryterjum umysłu Barbary. Też postanowiła zasięgnąć rady spowiednika i pójść za jego zdaniem.

Udała się do Notre Dame. Przy konfesjonale powtórzyła wszystko, o czym doszła ją wiadomość od siostry Rozalji. Została spowiednik, który Barbarę znał już od lat wiele, jako prostą, naskrót prawą duszę, trawioną niestannie wyrzutami sumienia. Chodziła naprawdę w cierniowej koronie ta biedna dusza. Spowiednik starał się ją uspokoić, a nawet wziął od niej przyrzeczenie, iż nie uczyni żadnego porywczego kroku. Choćby wreszcie prawda było, co mówiono o jej panu, choćby nawet utrzymywał grzeszne stosunki, należało zachować pewną rezerwę. Jeżeli zadatki odbywały się poza domem, Barbara winna je ignorować i wcale nie doznawać zaniepokojenia z tej przyczyny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Rozmaite obwieszczenia.

C. II. 296/20/2. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Hretczakowi z Doliny, wniesiony został do tut. sądu przez Józefa Hretczaka pozew o zniesienie współwłasności realności w Dolinie. Wskutek tego pozwu wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 20 października 1920 r. godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 18. Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się dla niego kuratorem Marję z Krasnińskich Hretczakową, która zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo dopóki sam się nie zgłosi, lub nie zamianuje pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dolina, dnia 13 września 1920. (8877)

C. III. 10/20. Przeciw niewiadomym z pobytu Chaji Sarre i Styji Steinhartom wniesło Towarzystwo Zaliczkowe w Tarnobrzegu do tutejszego sądu pozew o 600 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 7 października 1920. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Goldgarta, adwokata w Tarnobrzegu, kuratorem.

Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, dnia 1 września 1920. (8866)

C. VI. 260/20/1. Przeciw niewiadomej z pobytu Katarzynie Jastrzębskiej z Kąkolówki wniesiony został do tutejszego sądu przez Czesława Kozdrasia z Kąkolówki pozew o uregulowanie stanu hipotecznego realności lwh. 66 gminy Kąkolówka, na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 października 1920, o godzinie 10 rano sala rozpraw Nr. 3. Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu ustanowiono kuratorem Franciszka Kozdrasia z Kąkolówki. Tenże kurator zastępować będzie kurację na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tycyna, 15 września 1920. (8911)

C. II. 241/20/5. Przeciw Michałowi Pawlikowi, z Makowiska, wniosła Maria Pawlik skargę o własność i intabulację za właścicielką realności lwh. 591 gm. Makowiska. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję w sądzie tut. na dzień 11 października 1920. Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Pawlik przebywa ustanawia się dla niego kuratorem w osobie adwokata dr. Segala, który go zastępować będzie w rzeczonyj sprawie dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jarosław, dnia 3 września 1920. (8862)

Konkursa.

L. 1388/920 (8836 2-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia stałej posady lekarza salinarnego przy zarządzie państwowej żupy solnej w Kosowie, ogłasza się niniejszym konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 listopada 1920 r.

Do tej posady są początkowo przywiązane pobory X. klasy rangi urzędników państwowych łącznie z przepisanymi dodatkami, a prowizja o ile ta będzie przyznana dla personelu żupy solnej, ryczałt na konie, pobór materiału opałowego według normy dla urzędników salinarnych za opłatą połowy ceny zakładowej, systemizowany dopłat soli, tudzież prawo do emerytury względnie zapotrzebowa wdowy i sierot.

Instrukcja określająca obowiązki lekarzy salinarnych jest do przejrzenia w godzinach urzędowych w kancelarii zarządu państwowej żupy solnej w Kosowie.

Ubiegający się o posadę lekarza salinarnego mają wnieść podania zaopatrzone odpowiednimi załącznikami, curriculum vitae, jak też oświadczeniem, że obywatelami z obowiązującą instrukcją dla lekarzy solni wprost do zarządu państwowej żupy solnej w Kosowie w powyżej podanym nieprzekraczalym terminie.

Podania później wniesione, lub nieodpowiadające warunkom konkursu nie zostaną uwzględnione.

Wynik konkursu zatwierdza dyrekcja państwowych zakładów salinarnych w Krakowie, której przysługują prawo zupełnie dowolnego wyboru między kandydaci.

L. 1003/pr. (8962) Konkurs.

W celu obsadzenia posady sekretarza Okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie w VII. kl. rangi rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 10 października b. r. Kompetencji mają się wykazać: 1. świadectwem egzaminu fizykalnego, 2. praktyką w publicznej administracji sanitarnej, 3. dowodem uzdolnienia w referowaniu spraw. Podania wnieść należy do Okręgowego Urzędu Zdrowia.

Lwów, dnia 2 października 1920

Dyrektor
Okręgowego Urzędu Zdrowia
Dr. Mikołajski w. r.

L. 1003/pr. (8962) Konkurs

W celu obsadzenia posady adjuktów farmaceutycznych w Okręgowym Urzędzie Zdrowia w IX. kl. rangi, rozpisuje się konkurs z terminem nieprzekraczalym do wnoszenia podań do dnia 10 października b. r.

Podania należy wnieść do Okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie, dołączając: 1. świadectwo z uzyskanego stopnia magistra farmacji, 2. świadectwa z dotychczasowych zajęć 3. opisu dotychczasowych zajęć (curriculum vitae).

Do obowiązków adjuktów farmaceutycznych należy będzie obok referatów spraw aptekarskich także retakacja urzędowa recept wysyłanych do tutejszego Urzędu przez Władze i Instytucje.

Lwów, dnia 2 października 1920.

Dyrektor
Okręgowego Urzędu Zdrowia
Dr. Mikołajski w. r.

Amortyzacye.

T. 245/20 (1). Na wniosek Magdaleny Łazarko podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także i inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka władkowa Nr. 42 stółki o cenę 879 kor. 77 hal. na nazwisko Pawła Łazarko wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, d. 24 września 1920. (8884)

T. 312/20 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marji Kłocko w Twardzy podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papieru wartościowego: Czek Nr. 22091 wystawiony przez firmę American-European Exchange Chicago na rachunek firmy C. B. Richard et Comp na 8000 Mk płatny w Filji Wiedeńskiego Banku związkowego w Przemyslu.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemysł, dnia 19 sierpnia 1920. (8879)

Firma.

Firm. 156/20. Stow. IV. 151. Zmiany dotyczące już wpisanego Stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dzisiaj przy stowarzyszeniu „Ludowe Stowarzyszenie spółkowskie w Lipniku Leszczyńskich Nr. 8.“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, następujące zmiany: Ustąpił członek zarządu: Michał Modoniński i Karol Billek. Wybrani członkami zarządu: Rudolf Schubert tkacz w Leszczyńskich ad Lipnik Nr. 47 i Oskar Wlasczyn blacharz w Leszczyńskich ad Lipnik Nr. 42.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, 9 czerwca 1920. (7745)

Firm. 332/19. Stow. III. 127. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 24 stycznia 1920 przy stowarzyszeniu Skłalnica Kółek rolniczych w Białej, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpił członek dyrekcji Józef Wank. Wybrany członkiem dyrekcji Karol Rybarski prof. gimnazjalny w Białej. Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, 24 stycznia 1920. (7768)

Firm. 279/19. Stow. IV. 120. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 30 października 1919 przy stowarzyszeniu „Bakid“, Związek Przemysłowców drzewnych Zachodniej Galicji i Śląska, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Wadowicach, następujące zmiany: Ustąpił członek dyrekcji Witold Okoniewski. Wybrany członkiem dyrekcji Emil Gemsa, obywatel w Wadowicach.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, 30 października 1919. (7755)

Firm. 284/19. Rej. A. 205. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 24 stycznia 1920. Siedziba firmy: Białe, ul. Główna Nr. 4. Brzmienie firmy: Jerzy Wein zettel, po niemiecku Georg Wein zettel. Przedmiot przedsiębiorstwa: budownictwo i handel materiałami budowlanymi. Posiadacz: Jerzy (Georg) Wein zettel, architekt w Białej. Podpis firmy: pod wyciętą polską stempelką firmy podpisuje posiadacz tejże „Jerzy Wein zettel“ lub pod wyciętą niemiecką stempelką firmy podpisuje posiadacz tejże „Georg Wein zettel“.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Wadowice dnia 24 stycznia 1920 (7756)

Firm. 68/20. Rej. B. 15. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 31 marca 1920 przy firmie. Brzmienie: Towarzystwo „Kojne dla fabrykacji śrub i wyrobów kutech Bravillier i Ska et A. Urban i Synowie. Siedziba: Sporysz przy Żywiec. Filja zakładu głównego istniejącego pod tą samą firmą we Lwowie VI. Linke Wiedeńskie 18 wpisano w rejestrze następujące zmiany. Udzielono prokurę zbiorową urzędnikiem niniejszego Towarzystwa Leopoldowi Reschowi i Leonowi Mandzie, obu zamieszkałym w Ustroniu. Każdy z nich uprawniony podpisywać firmę zbiorową z jednym członkiem Rady zarządowej lub z dyrektorem upoważnionym prokurą.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II.
Wadowice, dnia 31 marca 1920. (7732)

Firm. 65/20. Rej. A. 209. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 31 marca 1920. Siedziba firmy: Białe, Brzmienie firmy: August Koller. Przedmiot przedsiębiorstwa: roboty budowlane, handel drzewem i materiałami budowlanymi, oraz narządami rolniczymi i przedmiotami zapotrzebowania. Posiadacz: August Keller, przedsiębiorca budowlany w Białej.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 31 marca 1920. (7731)

Firm. 61/20. Sp. I. 107. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 21 lutego 1920 r. przy firmie. Brzmienie: Singer et Kraus. Siedziba: Róża. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem. Filja zakładu głównego istniejącego pod równym brzmieniem firmą we Wiedniu Schlickgasse Nr. 2. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zakład niniejszy filjalny w Ryczy przemieniony zostaje na zakład główny.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 21 lutego 1920. (7729)

Firm. 82/20. Stow. III. 145. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 21 maja 1920 przy stowarzyszeniu „Spółka spółkowska i zaliczkowa „Solidarność“ Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Oświęcimiu następujące zmiany: Ustąpił członkiem zarządu Teodor Herliger i Wiktor Ba via. Wybrani członkami zarządu: Władysław Pindur pracownik kolejowy w Babicach i Jan Mrowiec, pracownik kolejowy w Brzezince.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 21 maja 1920. (7735)

Firm. 60/20. Stow. 65. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W re-

jestrze stowarzyszeń wpisano dnia 21 lutego 1920 r. przy stowarzyszeniu: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rycercz dolnej“ Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką następujące zmiany: Ustąpił: przełożony zarządu Franciszek Wolay, zastępcą przełożonego zarządu Michał Bułka i członek zarządu Andrzej Harmata. Wybrani: przełożonym zarządu Paweł Sadlek i zastępcą przełożonego zarządu Karol Kurowski obaj rolnicy w Rycercz dolnej; członkami zarządu Jan Biernat rolnik w Rycercz górnej i Franciszka Bułka gospodyni w Rycercz dolnej.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 21 maja 1920. (7728)

Firm. 55/20. Sp. I. 105. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 21 lutego 1920 r. przy firmie: Brzmienie: Żywiecka Fabryka papieru. Siedziba: Zabłocie (przy Żywiecu). Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Wybrani członkami Rady Zarządowej Jerzy Schwabe, fabrykant i inżynier Rudolf Twardy, obaj w Bielsku.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.
Wadowice, dnia 21 lutego 1920. (7726)

Firm. 318/19. Rej. A. 207. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 7 kwietnia 1920. Siedziba firmy: Białe. Brzmienie firmy po niemiecku: Brüder Groser Textilwarea, po polsku Bracia Groser, towary tekstylne. Przedmiot przedsiębiorstwa handel towarami tekstylnymi. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 15 października 1919. Czas trwania tej spółki kończy się 31 grudnia 1923. Spółnicy: Bertold Groser i Ludwik Groser, kupcy oraz Ella Groser prywatna wstępy w Białej. Spółnicy uprawnieni do zastępstwa: Bertold Groser i Ludwik Groser każdy samodzielnie, a jedynie przy zaciąganiu zobowiązań wekslowych obaj zbiorowo. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy pieczęcią wyciętą, lub wysianem umiesci swe imię i nazwisko Bertold Groser, lub Ludwik Groser, przy zobowiązaniach zaś wekslowych obaj a to Bertold Groser po prawej stronie a Ludwik Groser po lewej stronie.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Wadowice, 7 kwietnia 1920. (7767)

Firm. 289/19 Stow. IV. 209. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 31 marca 1920 r. Siedziba stowarzyszenia: Raba wyższa Sąd powiatowy Jordanów. Brzmienie firmy Spółka hodowlana drobiu w Racie wyższej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Współne spienianie jaj i drobiu jakoteż wywieranie wpływu na podniesienie chowu drobiu i produkcję jaj. a nadto ujęcie obrotu środkami niezbędnymi zapotrzebowania. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 5 maja 1918 r. Udział wnosi 10 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie ich przed lokalem spółki. Zarząd (Dyrekcja) składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Szymon Gracz właściciel realności w Rokietnie, Franciszek Makowski, rolnik i Ida Schiek nauczycielka szkoły ludowej w Racie wyższej. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, że pod odciskiem jej stempelki kładą swe własnoręczne podpisy którzykolwiek dwaj członkowie zarządu.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Wadowice, dnia 31 marca 1920. (7757)

Firm. 310/19. Stow. IV. 185. Wpis Stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 24 stycznia 1920. Siedziba stowarzyszenia: Ujsol (pow. M.łowska). Brzmienie firmy: Ludowe Stowarzyszenie spółkowskie „Jedność“ w Ujsolach Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytworzenie lub przetwarzanie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa Stowarzyszenia (Statut) z 21 września 1919. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 kor. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Wojciech Tanista, wyrobca w Ujsolach Nr. 523, Marcin Omyła, wyrobca w Ujsolach 146, Ludwik Bryja wyrobca w Ujsolach Nr. 188,

Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest Zarząd. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilą firmą stowarzyszenia podpisują dwóch członków zarządu swoja nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Wadowice, 24 stycznia 1920. (7768)

Firm. 69/20. Stow. IV. 210. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 31 marca 1920. Siedziba stowarzyszenia: Jaśkowiec Sąd powiatowy Kalwarja. Bramienie firmy: Chłopsko-robotnicze Stowarzyszenie spożywcze w Jaśkowiecach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom środków żywności, ubrań i w ogóle towarów wszelkiego rodzaju. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 7 grudnia 1919. Udział wynosi 100 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez przybicie ich w lokalu stowarzyszenia. Zarząd (Dyrekcja) składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Andrzej Baran, Jan Rybak i Józef Causaj wszyscy włościanie w Jaśkowiecach. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilą firmą stowarzyszenia podpisują dwóch członków zarządu swoja nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. II.
Wadowice, 31 marca 1920. (7733)

Firm. 312/19. Stow. IV. 187. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 24 stycznia 1920. Siedziba stowarzyszenia: Węgierska góra (Sąd pow. Miłówka). Bractwo firmy: Ludowe Stowarzyszenie spożywcze w Węgierskiej górze stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności części ubrań artykułów gospodarstwa domowego i w ogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno lub przerobienie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z 21 września 1919. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków członkami zarządu są: Maurycy Rakus leśniczy w Węgierskiej górze Nr. 156 Michał Worek robotnik w Węgierskiej górze Nr. 273. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest Zarząd. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilą firmą stowarzyszenia podpisują 2 członków zarządu swoja nazwiska.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Wadowice, 24 stycznia 1920. (7765)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 165/20 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Antoni Binkowski urodzony w Nienadowie 23 maja 1863, zamieszkały w Bybotyczach, służył jako furman. Po upadku Krzemysia 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej i ślad za nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Binkowskiej postępowanie, celem udowodnienia śmierci i jego, a zarazem ogłasza się wezwania, ażeby sądowi albo p. dr. Rawickowi, adwokatowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie sześciomiesięcznego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Przemysł, 19 sierpnia 1920. (8807 2-3)

T. 250/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bucznik syn Bazylego i Katarzyny, urodzony w Ickani 21 grudnia 1879, jako jeńiec wojenny w Rosji od lutego 1917 nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania w myśl § 24 i 276 u. c. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 123 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Marianny Bacznikowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwania, ażeby udzielone wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Falchowi, adwokatowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskie.

Michała Bucznika wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym

upływie sześciomiesięcznego czasu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, 23 lipca 1920. (8811 2-3)

T. IV. 2/20. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonymi zeznaniami Jędrzeja Winarskiego, Julji Majewicz, poświadczaniem gminy Osarnorzeki z dnia 12 grudnia 1919 należy przyjąć za udowodnione, że Andrzej Póchtłopek urodzony 2 listopada 1874 syn Michała i Anny, powołany do wojska w r. 1915 brał udział w czerwcach 1916 w bitwie pod Taraopolem i od tego czasu o nim zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że tenże poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Julji Majewicz z Osarnorzeki postępowanie, celem udowodnienia śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwania, ażeby wiadomości sąd albo kuratora p. dr. Lipińskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 25 grudnia 1920 o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jaśle, 18 sierpnia 1920. (8782 2-3)

T. IV. 11/17. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zeznaniami Anny Ozech, Wojciecha Węźniaka i Rozalii Kosiba przyjęte za udowodnione, że Jadwiga Kosibówna lat 21 z Gryguo w wygładzie małżonka, córka Rozalii, przed przeszło 10 laty wyjechała do szpitala w Gorlicach w nieznanym kierunku i od tego czasu o niej zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jadwiga Kosibówna poniosła śmierć, przeto na prośbę Rozalii Kosibowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwania, aby wiadomości sąd lub kuratora adw. dr. Lipińskiego w Jaśle, aż do dnia 15 września 1921 r. o zaginionej.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Jaśle, 18 sierpnia 1920. (8823 2-3)

T. IV. 13/20 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Bieniarz z Gery motocyklisty, powołany w czasie mobilizacji w r. 1914 do służby wojskowej przy 40 p. p., brał następnie udział w licznych walkach na froncie rosyjskim. W jesieni 1914 w czasie walk koło Opatowa i Ostrowa, gdy wojska austriackie cofały się przed rosyjskimi, świadek Piotr Oleszowski jak zeznał, spostrzegł uciekające lotącego na ziemi człowieka rannego w bok, z którego wnętrza wychodziły, zdawało się, że w człowieku tym rozpoznal Franciszka Bieniarza, czy jednak stanowczo nie jest w stanie stwierdzić. Ostatnią wiadomość od niego otrzymała żona Katarzyna Bieniarz w jesieni 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Bieniarz postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwania, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Zygmuntowi Niemierowskiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskie, wiadomości o powyższym wymienionym.

Franciszka Bieniarza wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 marca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 27 lipca 1920. (8752 2-3)

T. 279/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Dobrij syn Dymitra i Katarzyny, urodzony w Mokrizanach 19 lipca 1886 r. w czasie ogólnej mobilizacji w roku 1914 wstąpił do armii austriackiej i od lipca 1915 nie daje wiadomości o sobie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 123 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Dobrijowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwania, ażeby udzielone wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Grossmanowi, adwokatowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskie.

Michała Dobrija wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciu miesięcznego czasu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, 7 sierpnia 1920. (8812 2-3)

T. 888/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zdzisław Czarur, w r. 1882 w gminie Demuła pow. Żrda-czów, z zawodu cieśla, zmieszkały przed wybuchem wojny we Lwowie, powołany do wojska z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji w r. 1914 austr., brał udział w walkach na froncie włoskim skąd o tamtym raz pisał z początkiem 1918 r. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Można zatem przyjąć, iż sądzą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśl § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z d. 31 marca 1918 Dr. u. p. Nr. 120. Wobec tego za wniosek żony Anastazji Carowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 25 października za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. adw. dr. Zygmuntowi Schipperowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węgła małżeńskiego.

P. Zdzisława Czarę wzywa się, aby się jawił przed podpisującym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 30 kwietnia 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węgła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 1 września 1920. (8846)

T. 128/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Magdalena Hadzamanowa Zajęzowa z Nowosiółek gościńskich wniosła o uznanie jej męża Teodora Zajęzaka za zmarłego. Z zeznań świadka Jana Wareboła i pisma b. austr. oddziału amunicji armatniej Nr. 2/24 z 6 października 1917 wynika, że Teodor Zajęz jak żołnierz b. armii austro-węg. wskutek wypadku zginął 16 lipca 1917.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwania, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 6 maja 1920. (8705)

T. 143/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Martyszczuk syn Petra urodzony w Rieczce pow. Kosów 13 lutego 1884, zamieszkały w Krzyworówni Sp. Żebie, ożeniony od 7 sierpnia 1906 z Marią z Hutynszynów wyjechał w jesieni 1911 na zarobek do Ameryki, skąd do roku 1913 nie o swej piszał, potem wszelki ślad po nim zanikł, bo wedle zeznań zeznających świadków Anny z Wasyliwny Bajczków w Ameryce w Pasajku, po Wielkonożnych świątach w r. 1913 Jurko Martyszczuk spadłszy z dachu na miejscu zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że tenże już nie żyje zarządza się na prośbę Marii Martyszczuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwania, aby udzielone wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Gołdebergowi w Kołomyjach.

Po upływie 1 roku od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 8 grudnia 1919. (8311)

T. IV. 47/20 (4) Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Karola Suta, Jana Draga i Marii Obrzut, tudzież pismem sekcji wywiadowczej Czerwonego Krzyża w Krakowie, jak również wyjątkiem z listy strat austr. ministerstwa wojny w Wiedniu G. Bl. 1149 V G. N. 9667 wykazano zostało, że Jan Kulka syn Jędrzeja i Marianny urodony w Ropie dnia 23 maja 1889 wyjechał na wojnę 11 listopada 1914 i walczył na froncie w Karpatach, miał w marcu 1915 zaginąć i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jan Kulka poniósł śmierć, przeto na prośbę Marii z Drągów Kulkowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwania, ażeby wiadomości sąd lub

kuratora dr. Gabryszewskiego, adwokata w Jaśle, aż do dnia 15 października 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasu od dnia ogłoszenia i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jaśle, 29 czerwca 1920. (8863 1-3)

T. 99/20 (2). Danyło Sydor syn Iwana, rolnik, rel. gr. kat., urodzony 8 grudnia 1881 w Czartorzi, tamże zamieszkały, ożeniony 20 listopada 1904 z Małanką Iwaściową, pełnił jako żołnierz austriacki w ostatniej wojnie austriackiej służbę w Tyrolu na froncie włoskim, skąd wysłał kartkę lonie 4 lipca 1918. W sierpniu 1918 był tam zajęty w lesie zbieraniem mchu razem z Karolem Gurą, który stwierdził pod przysięgą, że widział jak po pewnym czasie wśród którego byli się rozeszli, przyniesiono na plac ratunkowy Danyło Sydora ciężko rannego w pierś, a na drugi dzień mówiono mu w kancelarii baterijnej i koleszki słuźbowi Danyłu Sydora, że on już umarł. Takie według zaprzysiężonych zeznań woźta Wasyla Barana opowiadał mu na początku 1919 r., że nie żyjący Hryńko Zatak przyszedłszy na urlop, że sierżant kancelarii baterijnej powiedział mu, że jego krajan Danyło Zatak został zabity.

Od sierpnia 1918 nie ma o tym ostatnim żadnej wiadomości, a gdy nie ma powodu powątpiewać że umarł, przeto na prośbę żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego z nim za rozwiązane i ustanawia się adw. dr. Milcha z Brzeżan obrońcą węgła małżeńskiego. Wzywa się każdego mającego wiadomości o nieobecnych, aby donosił o tem sądowi do 31 grudnia 1920, a jego samego ewentualnie, by do tego dnia zgłosił się w sądzie, lub w inny sposób dał znać o sobie sądowi.

Po tym dniu orzeknie się ostatecznie w sprawie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 15 maja 1920. (6831)

T. V. 93/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Czyk urodzony 3 stycznia 1876 w Rudnej wielkiej, małż. Katarzyny z Ofiarów dostał się z 17 p. obr. kraj. z upadkiem Przemysla do niewoli rosyjskiej dnia 28 marca 1915 i odesłany do Tomskaja, miał umrzeć w szpitalu na tyfus w r. 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Katarzyny z Ofiarów Czykowej z Woli Domatkowskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwania, aby udzielono sądowi lub kuratorowi, którego ustanawia się zarazem obrońcą węgła małżeńskiego p. adwokatowi dr. Peczrowskiemu w Bieszczowie, wiadomości o powyższym wymienionym.

Pawła Czyka wzywa się, aby stawił się przed podpisującym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 30 stycznia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Bieszczów, 28 stycznia 1920. (8693)

T. 76/19 (5). Józef Najdecki rodem z Korzeni, odszedł do wojska w sierpniu 1914. Służbę wojskową pełnił w Przemyslu. Od jesieni 1914 wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, kto by o życiu Józefa Najdeckiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnemu adw. dr. Słaczce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, tj. najpóźniej do dnia 1 maja 1921 roku. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, usna go na ponowny wniosek Józefa Najdeckiego za zmarłego, a jego małżeństwo z Zofią za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węgła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słaczkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 19 sierpnia 1920. (8725)

T. 89/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pania Koromecowa z Choszewic wniosła o uznanie męża jej Hrycia Koromeca za zmarłego. Z zeznań świadka Ilka Choraka wynika, że Hryc Koromec jako żołnierz 39 pp. byłej armii austro-węg. dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w Turkiestanie w okolicy Taszkientu, gdzie zachorował i w czerwcu 1916 w szpitalu umarł.

W myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie ce-

lem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowi wiadomości o powyższym wymiarzonym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V. Sambor, 18 kwietnia 1920. (8706)

T. 132/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Justyna Heckiewiczowa z Drohobycza wniosła o uznanie męża jej Stanisława Heckiewicza za zmarłego. Z zeznań wioskodawcy i świadka Karola Zazarkiewicza wynika, że Stanisław Heckiewicz który był żołnierzem b. armii austro-węg. i służył przy 9 pp. brał udział w czerwcu lub w lipcu 1916 r. w bitwie na froncie włoskim w której zapewne poległ, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Serwackiemu w Samborze wiadomości o powyższym wymiarzonym.

Sąd tuż na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V. Sambor, 3 maja 1920. (8707)

T. 90/20 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Michała Rudnickiego z Pacykowa. Michał Rudnicki syn Józefa i Joanny, rel. rzym, kat., na dniu 14 listopada 1886 w Zworcu urodzony, został w sierpniu 1914 powołany do austriackiej służby wojskowej w 24 pp. Wedle zeznań świadka Michała Hoszkowskiego, dywizja w skład której wchodził Rudnicki została w roku 1915 w Karpatach przez Rosjan zupełnie rozbita, zaś zmarły obecnie Jan Zilcer opowiadał swojej żonie Helenie, że Michał Rudnicki w r. 1915 został w Karpatach zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Michał Rudnicki poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anny z Hoszkowskich Rudnickiej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowi wiadomości o zaginionym Michał Rudnickim.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stryj, 16 lipca 1920. (8860)

T. 136/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci Mikołaja Kazimierza dw. im. Rózewicza. Mikołaj Kazimierz dw. im. Rózewicz syn Stanisława, urodzony 1 kwietnia 1888 w Jaworowie, a zamieszkały w Nadziejowie, wedle poświadczania zwierności tej gminy opuścił tę gminę 2 sierpnia 1914 powołany do austr. służby wojskowej i dotąd nie powrócił, a wedle zeznań żony Anieli z Tomaszewiczów Rózewiczowej i naczelnika gminy Wasyla Kryckiego ostatnia kartka korespondencyjna od niego, pochodzi z 18 sierpnia 1914.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Mikołaj Kazimierz dw. im. Rózewicz poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Anieli z Tomaszewiczów Rózewiczowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jakoteż celem uznania jej małżeństwa z zaginionym za rozwiązane. Obroncą węgła małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Abdańskiego w Stryju.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieleno sądowi albo pana adw. dr. Abdańskiego w Stryju aż do dnia 31 marca 1921 o zaginionym Mikołaju Kazimierzu dw. im. Rózewiczu.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stryj, 15 sierpnia 1920. (8859)

T. 11/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Król urodzony 14 listopada 1876 w Rogoźnicy, żołnierz 90 pp. w bitwie pod Łuckiem w roku 1916 zginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowe stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16

lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Anny Król postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzieleno wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Wiesłowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego.

Jan Król wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V. Przemyśl, 19 lipca 1920. (8806 3-3)

T. 210/20 (0). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Ignasz (Ignasz) syn Jana i Marji, urodzony w Radawie w r. 1886, jako jeńiec wojenny od r. 1916 nie daje wiadomości j na Syberji 5 maja 1916 uszczębiał.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowe stwierdzenia śmierci, w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p., przeto na prośbę Marji Ignaszowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzieleno wiadomości zaginionym sądowi albo p. dr. Gottliebowski, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego.

Teodora Ignasza wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V. Przemyśl, 17 sierpnia 1920. (8808 3-3)

T. 304/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Wolk urodzony w r. 1880 w Paclawiu, żołnierz 18 pułku obrony kraj., data 21 marca

1915 podczas wypadu z fortu Nr. 9 w Przemyślu zginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i ust. z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. L. 20 i z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128 i 129, przeto wdraża się na prośbę Anny Wolk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzieleno wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Ludwikowi Reichowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą węgła małżeńskiego.

Antoniego Wolka wzywa się, aby przed niniejszym sądem stawił się, lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V. Przemyśl, 11 sierpnia 1920. (8809 3-3)

T. 243/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Sciera syna Jana i Marji, urodzony w Nahirczanach lat 56, jako internowany w Gmudzie zachorował, odwieziony w listopadzie 1915 do szpitala, dotąd słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowe stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20 i z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 przeto wdraża się na prośbę Marji Sciera postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzieleno wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Michałowi Schwarsovi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego.

Antoniego Scierę wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V. Przemyśl, 19 lipca 1920. (8810 3-3)

DONIESIENIA PRYWATNE

HURTOWNIA dla KONSUMÓW
Sp. z ogr. por. Lwów, ul. Romanowicza 11.
ODDZIAŁ TOWARÓW WŁÓKNISTYCH.
Otwarta od 10-11 i od 4-6.
Sprzedaż detaliczna dla osób prywatnych bez ograniczenia artykułów włóknistych i obuwi dla robotników.
Najtańsze źródło zakupu.

Kapelusze dla Pań i Panów
ostatniej kroje w najlepszych gatunkach po cenach fabrycznych po cenie Kierwsza Kraj. Fabryka kapeluszy **Kudolfa Neuwelta**
we Lwowie, ul. Batonowa 1. 3 (przy stanku tramwaj. HG).
Przerabia i farbuje wszelkie kapelusze najstaranniej na najnowsze fasony.

PRZEZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
RYTOWNIK
LWÓW
Sykstuska 10 **MAKS GLASERMAN**

DRUKI gminne, parafialne, metrykalne i inne
do nabycia w drukarni **Ignacego Jaegera**
we Lwowie, ul. Sykstuska L. 33.

MASZYNY DO PISANIA
kopiowania, kserowania i t. p.
naprawia i przerabia szybko i dokładnie, drobne naprawy skutecznie natychmiast na miejscu. Kupuje i sprzedaje używane maszyny. — Pierwsze specjalne warsztaty, Lwów, Łudwego 3, (obok kina Kopernika).
L. JAWORSKI.

Komunikat.
Sklepy męskie sprzącają za odcieciem karty miesięcznej Nr. 1 po 1 liwie zysku nakurudzanego na osobę po cenie za litr 1750 marek bez opłatowania bez względu na przynależność rejonową. O ile na życzenie oddaje się opasowanie, z licząc sklepy po 1 marce za torebki.
Kosmetyki i Zakłady dla młodych wyznaczone na odpowiednią ul. 6c dnia 7 i 8 października we czwartek i w piątek w kasie Zasadou.
Miejski Zakład aprowizacyjny.

XVII. B. Departament Magistratu.

Magistrat zawiadamia P. T. Męzów naukowis, że karty kontrolne chlebowo-mączne na okres cetero-tygodniowy zaczynają się z dniem 6 października 1920 r. będą do posęga w XVII. B. Departamentu Magistratu (ul. Piekarska L. 11) w poniedziałek i wtorek 4 i 5 października b. r. w godzinach po południowych między 5 a 7 m. rzytem uprasza się P. T. Męzów naukowis, aby przygotowane karty chlebowo-mączne podjęli wyłączenie w wyżej oznaczonym terminie gdyż przed dniem absolutnie kart wydawać się nie będzie. Tytułem opłaty za każdą kartę należy pobrać 20 f. (dwadziesiątka fenigów).

Młocarnie parowe, MOTORY benzynowe, LOKOMOBILE, PŁUGI, APARATY do szwajcowania, WAGI ciężarowe i stołowe, PŁY, NARZĘDZIA wszelkiego rodzaju, PAPA, PASY po cenach hurtownych po cenie Dom handlowy i techniczny „PILOT” Spółka z ograniczoną poręką. Lwów, ul. Batorego 4.

Pracownia kuśnierska A. Sabata
poleca się P. T. Klientom — płaszcz selskiowy, lis czarny, dwie czapki barankowe do sprzedania, oraz wykonuje wszelkie roboty, Lwów, ul. Kopernika L. 3.

Kupko asbestowego, Papy dachowej, Gontów
i innych materiałów budowlanych dostarczają natychmiast
HORSZOWSKI i Ska
Lwów, ul. Łyczakowska L. 32.

Dr. M. Wiktor
przy placu Maryackim 1. a obok ul. Kopernika
wznowy w czworoboku zębów jamy śluzowej, gardła i nosa
wykonuje kłębów bez bólu
czyszczenia usznych zębów
w kancelarii, ściele i przyw.
otwarta od 10-11
szafa do krycia dachów po
wznowy poleca

Zarząd Spółki Akcyjnej Zakłady Amunicyjne

„POCISK“

niniejszem zawiadamia właścicieli akcji pierwszej emisji, którzy dotychczas nie skorzystali z prawa do nabycia akcji drugiej emisji, iż mogą na warunkach wyliczonych w postanowieniu pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z 23 czerwca 1920 ogłoszonym w „Monitorze Polskim“ Nr. 219 z d. 27 września b. r. skorzystać z tego prawa, o ile do dnia 10 października 1920 r. nadesłają listem poleconym do biura Dyrekcji Spółki (Warszawa, ul. Czerniakowska 199) zgłoszenie o akcje drugiej emisji. Należność za subskrybowane akcje drugiej emisji należy równocześnie z powyższym zgłoszeniem do Dyrekcji Spółki wpłacić na rachunek Spółki do jednego z następujących banków: w Warszawie: do Banku Przemysłowego Warszawskiego, do Banku Kredytowego w Warszawie i do Banku Handlowego w Warszawie, we Lwowie i Krakowie: do Polskiego Banku Przemysłowego, w Poznaniu: do Banku Przemysłowców i do Banku Handlowego. Akcjonariusze, którzy w powyższym terminie nie skorzystają z przysługującego im prawa, prawo to tracą. Zgłoszenie winno zawierać dokładny adres subskrybenta.

Akcjonariusze, będący w posiadaniu świadectw tymczasowych na akcje pierwszej emisji, którzy zgłoszenia na akcje drugiej emisji już nadesłali lub do wymienionego wyżej terminu nadeszłą, winni przed tym terminem przedstawić świadectwa tymczasowe w biurze Dyrekcji dla przyłożenia na nich pieczęci, świadczącej o wykonaniu prawa do nabycia akcji drugiej emisji.

Ważne! Nowo otworkona fabryka odnawia na najnowsze fasony męskie, damskie i dziecięce kapelusze. Sprzedaż hurtowna i detaliczna u. Kościelna 1. 5. (mieszkanie) Józef Kunberg.
Kupuje meble w każdym stanie, oraz inne przedmioty. Hnatyszyn, Małeckiego 1. 4.
OCET winny we fiaskach 1/2 i 1-litrowych, musztard francuską i kremką poleca Składnica Spożywcza Stanisławy Ziembinskiej, Fredry 9.
Ważne dla Pań! Przyjażdż do szycia suknie i kostiumy. Wykonanie staranne i eleganckie, ceny umiarkowane. Łudzińska 9 I. p. — gank na prawo.
Czas odnowić przedpłatę!